

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
Biuro i Muzeum Pomorskiej Armii Krajowej  
oraz Wojskowe Szkoły Polek  
00 Toruń, ul. Podmurza 93, tel. 48 56 05 22 17  
e-mail: fapak@wp.pl; www.fapak.pl  
NIP 956 16 25 127; REGON 140502736  
KRS 0000041992  
Urząd 82 1090 1505 00; fax 82 1090 1500 00



Toruń  
AK ODR

ppor.  
+ Śliwowski Józef  
ps. "Skrzat"

M: 51/660 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI**

..... Śliwowski Józef .....  
..... T: M: 51/660 Pom. ....  
..... Tomini AK ODR .....

I./1. Relacja k. 23 s. 1-25

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 2 s. 1-2

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora k. 5 s. 1-5

II. Materiały uzupełniające relację k. 1 s. 1

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

.....

.....

.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 42

VI. Fotografie *dział ikonografii*

# 1/1. Relacja: Śliwowski Józef

1. Relacja - moje wspomnienia z działalności konspiracyjnej... - Józef Śliwowski - odpis, rękopis, oryg. k. 10 s. 1-10
2. Relacja - Józefa Śliwowskiego - moje wspomnienia z działalności konspiracyjnej pod pseudonimem A B w Toruniu, odpis, kop. k. 4 s. 11-14
3. Własnoręcznie napisany przez Józefa Śliwowskiego życiorys, rękopis oryg. k. 4 s. 15-18
4. Relacja o mieszkającym członku konspiracji ppor. Józefie Śliwowskim napisana przez Henryka Sewandowskiego 23. 10. 1990r. rękopis oryg. k. 2 s. 19-21
5. Relacja o mieszkającym członku konspiracji ppor. A B Józefie Śliwowskim - Śliwowskim, odpis oryg. + kopia (z 20. 11. 1990r.) k. 2 s. 22-23
6. Ojciec Michał, biogram Śliwowskiego Józefa, odpis, kserokop. k. 1 s. 24-25

Józef Sliwowski  
Porcin  
ul. Mickiewicza

Odpis.

I/1/11

Moje wspomnienia o działalności konspi-  
racyjnej pod nazwą A.K. w Porcinie.

-1-

Przedtem wstępną konspiracyjną w latach młodzieży  
w czasie I. wojny światowej w szereżach Polskiej Organizacji  
Wojskowej (P.O.W.) - nie mogłem na dłuższą metę znieść  
cierpienia w czasie okupacji hitlerowskiej, będąc w nie w wieku.

II. ga wojna światowa zastała mnie na Pomorzu,  
w jego ówczesny stolicy administracyjnej w Porcinie. Wiadomo,  
że był to teren niezwykle trudny dla działalności konspira-  
cyjnej, a zwłaszcza partyzanckiej z uwagi na to, iż materiał  
on do regionu Polski, najbardziej sprzyjających przez aparat  
niemiecki, podlegającym największemu nasileniu terroru  
pacyfistycznego. Do roku 1941 nie udało mi się nawiązać kontaktu  
z żadną z większych organizacji podziemnych, toteż w marcu  
1941 r. zabrałem się sam do zorganizowania na własną  
rękę miejscowego spoczynienia, które miało na celu szeroki  
program działania, mianowicie uprawianiu sabotażu,  
uchylaniu się od pracy, względnie wykonywanie jej w sposób  
niegodzący dla okupanta. Pomyślnie sobie, iż do tej grupy

- v sabotażystów należeli: Aleksander Wielgosz, który jego synowie  
v v v v v Kornyk, Władysław, Jan i Stanisław oraz Czesław Kamiński,  
+ v Władysław Podwiński, Jan Lichota, no i ja na czele.

Wkrótce udało mi się wejść w kontakt z wódcą Związku Walki  
Zbrojnej (Z.W.Z.) 1942 r., przemianowany później na Armię Krajową  
(A.K.). Wraz z całą swoją grupą spiskowców przedtem  
w szereżach tej organizacji podziemnej w której stawiłem do  
konca wojny. Na donos uprzedzonych sąsiadów (ringdeutcher),  
arrestowano mnie 20 listopada 1941 r. przez gestapo i osadzono

wzięciu na Hatach Gen. Jichorskiego & Forumia, za uchyla-  
 mi się od pracy na rzecz Niemiec. Dnia 21 grudnia tego  
 roku gestapo pomykało mnie do drukarni przy ul. Wiataryny,  
 w której wychodził niemiecki organ hitlerowski „Thormer Freiheit”.  
 W mojej działalności konspiracyjnej bardzo pomocną była mi ta  
 okoliczność, że jako drukarz & zawodem stymulatem swoim  
 legitymując „Thormer Freiheit”, uprasniając mnie do poru-  
 szenia się „mnie o kandyj pome dnia i nowy. W drukarni  
 tej pracowałem do chwili uwolnienia Forumia, mimo, że byłem  
 Polakiem i mi stoyłemu wniosek o t. w. „eingedeutschung”

Jako członkowi A.W. przypadła mi ważna funkcja  
 łącznika między podziemną władzą cywilną, a kierownictwem  
 wojskowym A.W. na tutejszym terenie. Z tego tytułu kontaktowałem  
 się bezpośrednio z konspiracyjnym kierownictwem pomorskim

- ✓ i p. Kochowiakiem (pseud. „Zabłuchi”) i z inspektorem wojskowym
- ✓ obregu bydgoskiego ob. Dr. Palchiewiczem (pseud. „Korystof”).
- ✓ oraz z komendantem garnizonu toruńskiego i p. J. Staniewiczem

(pseud. „Butler”). Do ramienia mojej działalności należały - poza  
 miastem Toruniem tereny: pow. pow. toruńskiego, wąbrzanieckiego,  
 brodnickiego, grudziądzkiego i chełmińskiego. Wzajemnie miałem  
 czynności podziemnych w przydzielonym mi rejonie był bardzo  
 szeroki: kolportowaniem prasy konspiracyjnej, rozprawadaniem  
 zapomocy pieniężnej wśród rodzin polskich mi „eingedeutsche-  
 wanych” & fundusze otrzymywane od konspiracyjnego kierownictwa

- ✓ wsi i p. Kochowiaka, najmuwalem się werbunkiem do A.W.,
- spółniatem funkcje myniastowem w zakresie lokalizacji władz  
 niemieckich oraz dystrybucji i ruchu wojsk okupanta, a także  
 należałem do komórki likwidacyjnej, której zadaniem było  
 niszczenie siatki konfidencyjnej gestapo. Wspomnienym również należał

o sprężalnym zadaniach, które wchodziły w zakres opieki politycznej nad polskimi ofiarami terronu hitlerowskiego, a mianowicie o organizowaniu wypraw do obron w Potulicach z tymczasem dla przebywających tam polskich dzieci i młodzieży, jak również przetrzymywaniu w obronach kłóskolnic z dziećmi, lecz sprawa się nie udała. Na terenie miasta Torunia przeprowadzono wśród polskiego społeczeństwa zbiorczą rytmicę, bielinę, odzież i obuwia dla ludności polskiej, ewakuowanej w wyniku powstania warszawskiego do obron w okolicach Gudzianowa; rytmicę, rytmicę dary zostały przekazane do obron przez kobitę z Torunia,

- v v nabiwać do A.W. jak: żona moja Sliwowska, Polniarska
- v v Karczewska i Milerowska.

Moje wyprawy w powiatowym miasteczku nie były pobawione ryzyka, mianowicie bowiem przy sobie miałem znaczny zapas gotówki z funduszu konspiracyjnych (od 3 tys. do 10 tys. marek) i prasy podziemnej. Zgodnie do miast powiatowych niemal co miesiąc, środkami lokowymi była kolej. Spotykałem się

- v tam z pełnomocnikami zp. Kochowiaka, pierwszy raz odbyłem na pomorską kartę i odwrót. W miarę wyrywania się w tym formacie całą sieć pełnomocników podziemnych władz cywilnych. Do obywatelskiego dnia pranie listy listy. Byli nimi:
- v na Brodnicy - Olsewski (pseud. "Riatak"), na Gudzianow -
- v v Tymkowski (pseud. "Wardak"), na Chelmnie - Olsewski (pseud. "Dziak"),
- Starońska pełnomocnika na Habniego sprawdził się pranie,
- v ale nim, że postępowal się pseud. "Langa" i mieszkał w budynku kolejowym przy stacji. Pełnomocnikiem na Toruni byłem ja. Karde w czterech miastach powiatowych wyrywałem co najmniej raz w miesiącu. Wyprawy torunową poprzedzało
- v spotkanie z Kochowiakiem i ewentualnie z inspektorem wojewodzkim

V V. Pethievicem. Od Kochowicaka otrzymałem piśmiecznie na zapomogi, proszę i dysponuję dla pełnomocników terenowych. Kochowicakowi referowałem sprawozdania miesięczne z rezultatami swoich wypadków w terenie, w szczególności sprawozdania z dystrybucji funduszy zapomogowych. Kwota jednej zapomogi wahała się w granicach 100, 150 do 200 marek. W czasie pobytu w terenie zaprzyjętym kandydatów na członków A.K. wskazywanych przez pełnomocników.

Spośród sytuacji z jakimi borykałem się borykałem w czasie pełnienia obowiązków emisariusza akowskiego podziemia, uchwyciłem mi się w przeszłości dwie, szczególnie niebezpieczne. Oto one: przyjeżdżaniem na stację Chetumna. W skarpiach miałem banknoty tażony wartości około 5.000 marek i proszę konspiracyjną. Na dworcu gęsta straża policyjna i gestapo kontrolowała dokumenty przyjeżdżających. Nie było możliwości ukrycia się, trzeba było ryzykować i przejść przez kontrolę. Kontrolującemu gestapowcowi opowiedziałem wymyśloną na prochu bajkę o tym, że przyjeżdżam do kuzynki, zamieszkałej przy ul. Młynskiej nr. 7. po obierany tytuł, a bajkę tę udokumentowałem posiłnym tekstowym kartotekiem, który miałem przy sobie, a naprawde miałem

V otrzymał obierany tytuł od pełnomocnika ob. Olsowego. Najmilszym jednak argumentem na moją korzyść była legitymacja „Thorner Freiheit”, która przedłożyłem. Gestapowiec przepuścił mnie, ale oświadczył mi groźnie, że na naradzie komisji o agrarnym ruchu Polaków będę miał piśmie wrócić do Torunia, co oni, gestapo i policja przypilnują. Groźbę tę mi przyjętem się do serca. Powiast z Chetumna umadziłem sobie w ten sposób, że pośrednio

pieno tylo do pobliskij stacji Karsyrod i tam wykupitum  
 bilet do Torunia. Najważniejsza rzecz, że w Ładunkim kompro-  
 mitujarym pomedium bezpierrezni przez pierwszini kontakti,  
 Druga pnyogoda niatum w Khabminie. Gdy przybymatum  
 w mieszkaniu pitnomornika miyrcowego w miyrcy, konspiracyjny,  
 i materialum obiazajarym, pnyomdt wmsdnik kobijony -  
 Skimier dla pmskaramia dyspozycji sturbowych prarownikowi  
 kolejowemu - Polakowi. Pitnomornik wsadit mnie do napy,  
 gdzie niatum spedrit scaty czas pobytu Skimira w mieszkaniu

Wizid postari w ktorzym stykatum sie bezposrednio  
 w sturbie konspiracyjny na terenie Torunia - izno temi mi  
 w pamieri osoba ip. Kochowiaka, bezposredniego miyrcy napa,  
 pitniarogo funkcyj podziemnego nieregowady pomorskiego.  
 Podt on na posterunku jako patriota - konspirator. Arontowany  
 w sierpniu 1944 w przez gestapo na terenie Torunia w wyniku  
 jakiej bliziej niustalony zdrady uginat w lochach przy  
 ul. Rydgoskiej - nie pismawny ani stowa o swoich wspitpracownikach  
 w relacji spytaczki - Polki, ktora byla wtyrka organizacji  
 w torunskim gestapo, dwiedzielismy sie, ze ip. Kochowiak byt  
 strasnie katowany, ze czasem niepari deptali mu po pierwsich,  
 bili bykowcami i kopali i t.d. Kochowiak okarat sie chara-  
 kterem twardym, za prostu bohaterem, to widrac wiele  
 o aparacie konspiracyjnym AK. - mimo zadawanych mu  
 ciopyni nie zdradnit nikogo i niczego. Byt to dzialacz  
 konspiracyjny przemy i ruchliwy, spotykatum go na odprawach,  
 schadzkach i w kolegoi na zebraniach. Pnypominiam robie  
 V jak zjavit sie wiciorom w mieszkaniu Popolewskiego przy  
 ul. Stowarskiego w chwili, gdy odbywato sie rozmowy i  
 enterek nowomobowanym ludoi. Widiatum go przy ulicy



- ✓ ul. Ričaniskij « mieszkaniu Jana Cichbaka, przedmojennego mieszkania szpitala wojkowego. Był również obrony na ul. Krasinski, którego charakteru sobie bliżej nie przypominam, « mieszkaniu prywatnym nie wyjącego już akowia Ludwika Polnianska przy ul. Krasinskiego. Ja spotykałem się « nim starszego prawnika na wolnym pomieszczeniu: bardzo często nad Kartą, niemałym punktem kontaktów był obrony Plac Artystów, niejednokrotnie też odbieraniem dyspozycji i składaniem sprawozdania « mieszkaniach prywatnych. Poznałem go jako etniczka ukraińskiego, adwokata i jako szefa nieryzykownego i dysponującego jakimiś doskonałym wywiadem. Wiedział napomyślad, kiedy wyjeżdżałem i kiedy wracałem do Torunia « moich wypraw « teren. Zdumiewał mnie również uwagami, który « odbiorców napomógł nie zastępcę na to, aby go « dalszym ciągu wspierać, choć ten etnicznie nie był wiodącym komu wypracowanym napomógł. Stosował zasady wypracowania zarówno tylko Polakom, który nie byli cingrodzielskimi i który nie stopyli « antragn « na roszkiste. Pamiętam wypadek wypracowania przede mną napomógł Polakowi zamieszkałemu przy ul. Okrężnej « Toruniu. Przy najbliższym spotkaniu Kochowiak - nim mu stopyłem sprawozdanie wrócił mi uwagę, że tam nie należy dawać, bo odbiorca stopył « antragn. Fakt ten świadczy o tym, że jako gościnę czynienia kontrolował on kroki aktywności. Był to konspirator i brwi i keni oraz twardy, bezkompromisowy Polak. Pochodził ze środowiska robotniczego, pracował przed wojną w wydawnictwie « Obrona Ludu « Toruniu.

Interesownie silnym prężeniem, była dla mnie brwawa likwidacyjna konfidentów gestapo « Toruniu, « który to

akcji wystąpił jako wykonawca wyroku Polski podziemny. Na terenie pomorskim prósł tajny organ st.w. istniejąca organizacja pod nazwą „Polska Armia Powstania”, (korespondencja); i tej organizacji były częste aresztowania przez gestapo, po kilka, a nawet po kilkunastu osób naraz. Organizacja istniała nadal, wręcz kontynuowana bez przerwy. Po bliższej obserwacji przez wywiad st.w. ustalono, że korespondent tej organizacji p. A. P. - Stowikowski (pseud. „Biały grzyb”, i „Zastawski”), adiutant jego Rzeski (pseud. „Zantar”)

V V V V oraz Szafronowa, Ciemyńska, Kalinowska i Siemianowska są korespondentami gestapo, ogólnie obliwa się, że wydali oni w ręce gestapo około osiemset osób. Ostatnią partią, którą oddali wymienieni korespondenci w ręce gestapo były 33 osoby, z tym 8 kobiet. W tej partii byli również aresztowani członkowie

V V V st.w., jako: Genek Maturskiewicz, Jan Nowak, Julia Łajarowa, i Maria Sobolewska. Po tych ludziach wszelki ślad zaginął.

W dniu 1944 r. dowódca okręgu bydgoskiego st.w. wyniósł mi spotkanie z inspektorem dr. Pethiewiczem (pseud. „Wymyślony” i „Wiktory”) w restauracji „Kłębnie” przy ul. Przedzamcze o godz. 19-tą i tam wręczył mi wyroki śmierci na:

V V V V Stowikowskiego, Rzeskiego, Ciemyńską, Kalinowską i Siemianowską do wykonania. Rozważenie otrzymałem tam

V  
Zamieszki? Sankcjonacja

od insp. dr. Pethiewicza polecenie, bym tego samego dnia o godzinie 21-nej udał się na ul. Prosta pod nr. 15-tą w podwórku. Tam na podaniu mi hasła i adresu otrzymałem od niemanej mi bliżej starszej kobiety parękę, w której był pistolet pochodzenia sowieckiego. Wyroki śmierci wykonaniem

V V wykonano w końcu 1944 r. na: Stowikowskim oraz Ciemyńską, a Kalinowską postrelił w ręce w czasie biegu, gdy uciekała

Walczyńska et

- ✓ do Siemianowski na ul. Podmurna 91. Stało się to na ul. Sukieniczej w Toruniu. Kanta skazanych w tym czasie stała się nieuchwytna. Przy opuszczeniu Torunia przez wojska niemieckie, Kalinowska zlikwidowała gestapo. Przy śledzeniu, obserwacji oraz powiadomianiu mnie o miejscu pobytu
- ✓ Stowikowskiego jak i jego matki, bardzo pomocni byli mi:
- ✓ Lema Maturskiewicz (ahowie) i Julia Hajariowa (szantarka
- ✓ Kochowiaka). Po wykonaniu wyroku gestapo wynarzyło 10.000 marek nagrody za wskazanie osoby zamachowca, o czym zawiadomiono
- ✓ domino ludności aliamami - Księżniczką i k. Maturskiewiczem
- ✓ i J. Hajariową ustaliliśmy, że Stowikowski mieszka u Siemianowski
- ✓ przy ul. Podmurnej 91, również tam przychodziła Kalinowska
- ✓ i Liopyńska. Stowikowski miał kolegę Aleksandra Kostuskiego (pseud. "Czarny"), którego często odwiedzał, prawdopodobnie był konfidant. Kostuski mieszkał u M. Bartoszewskiej - matki Julii Hajariowej zamieszkałej Stary Rynek 30, również pod tym adresem
- ✓ mieszkał k. Maturskiewicz. W tym miejscu rozpoczęliśmy obserwacje i rozprawy, lecz okazało się, że brakuje doświadczenia i nie nadaje się do wykonania zadania, ale stwierdziliśmy, że Stowikowski często wychodzi wieczorem z kobietami od Siemianowski i przechodzi ulicami: Most Pauliniski, Mała Garbary, Jędrzenna, Sukieniczą, Katarzynę na Warszawską pod nr. 16, gdzie odbywały się ich
- ✓ libacje. Krytycznego dnia wieczorem podjęliśmy k. Maturskiewiczowi
- ✓ obserwacji mieszkania Siemianowski od wylotu ul. Podmurnej,
- ✓ a gdy zauważyliśmy wyjście Stowikowskiego i skierowanie się na wspomnianą
- ✓ trasę, my natychmiast udaliśmy się do wylotu ul. Sukieniczej i tam obserwacji Sukieniczą i Wysoką. J. Hajariowej zwrócić obserwacji ul. Podmurnej od Krawskiej, a jak zobaczymy idących konfidantów, my szybko przedostaniemy się na Stary Rynek i obserwacji

ślot ul. Sukieniczej oraz Stary Rynek, a gdyby zauważyła coś nieuczynnego, to ma szybko iść ul. Sukieniczą do Jędrzynieckiej - gdy usłyszą adhort strażników szybko mają się ulotnić i najmuwać mieszkanie. Za statkiem obserwując wyłot ul. Jędrzynieckiej i ul. Most Pauliniski. O godz. 21-niej Stowickowski i Kalinowska wyszli od Siemianowskiej i skierowali na wymienioną trasę.

Za w pierwszym oddabaniu średnim na ul. Jędrzynieckiej wchodził pod nr. 17 do lięczyńskiej. Za przedmiotem na skraj ul.

W Ławpitałnej i obserwującym mieszkańcami lięczyńskiej na parkingu. Po 20 minutach wyszli w trójce, lięczyńska w lewej stronie, Kalinowska po prawej, a Stowickowski w środku i tak skierowali się na ul. Sukieniczą. Za przypiętym kroku i na wysokości domu nr. 8 oddaniem w stronę do Stowickowskiego, 1 do lięczyńskiej i 1 do Kalinowskiej, która była już na półtora jędrzynieckiej, a jeden nabój zatrzymał na wszelki wypadek, gdyż w tym czasie miało być tylko pięć naboju. Po spełnieniu zadania szybko wycofali się ul. Ławpitałną, Katami Gm. Stowickowskiego na Rydogoście Przedmieście.

W chwili arestowania ip. Kochowiaka wszelkie jego kontakty z innymi instytucjami organizacyjnymi zostały zerwane, mimo starań już nie nawiązywał. Kontaktowaniem się daly z inspektorem wyzkowym A.W. Dm. Pothkiewiczem. W teren jędrzyniecki do czasu uwolnienia Torunia i wspom. powiatów, odbierając od wyżej wspomnianego dyspozycje, pieniądze i prasę podziemną. Krótko przed uwolnieniem Torunia, organizacja Polska Armia Powstania (P.A.P.) zmieniła nazwę na Polską Armię Ludową (P.A.L.) w której nadal wstąpił zdrójcy: Amuski, Kalinowska, Siemianowska i Kostecki. Po uwolnieniu i ustaleniu się władz

polkich inwazji, i moja rola skonczyła się z obrotu skaranych, więc zaraz zgłosiłem powstypio wojennych do N.W.W.D. i Urzedu Bezpieczenstwa. Jednakże kamara ruka na rozradę narodową Polski walencyj powstata w ukryciu -

(-) Jozef Skowronski  
(pseud. "Skornat")

Odpis z odpisu

M.p. 2.4.1945

Tajne

Do Obm. Skornata

Zawiadomiam, iż rozkazem L.U.N.E.T.V. L.Obm. 13/45/P. z dnia 1.1.45 na podstawie upowaznienia Narodnego Wodna i Rozkazu D.ry Armii Krajowej zostal Obm. odznaczony z dnim 1-go stycznia 1945 roku "Kryzyem Hrobcinnych".

(-) Krynstef.

(Pactlem 1010)

Josef Śliwowski  
Toruń  
ul. Mickiewicza 93.  
ur. 14. II. 1898 r.  
s. Michała i Marianny  
z Kubickich

Moje wspomnienia z działalności konspiracyjnej pod znakiem A.K. w Toruniu.

Przeszedłszy szkołę konspiracyjną w latach młodości w czasie I-szej wojny światowej w szeregach Polskiej Organizacji Wojskowej /P.O.W./ - nie mogłem na dłuższą metę zniesć bezczynności w czasie okupacji hitlerowskiej, będąc w sile wieku.

II-ga wojna światowa zastała mnie na Pomorzu, w jego ówczesnej stolicy administracyjnej w Toruniu. Wiadomo, że było to teren niezwykle trudny dla działalności konspiracyjnej, a zwłaszcza partyzanckiej z uwagi na to, że należał on do rejonów polski, najbardziej spenetrowanych przez aparat niemiecki i podlegającym największemu nasileniu terronu przeciwpolskiego. Do roku 1941 nie udało mi się nawiązać kontaktu z żadną z większych organizacji podziemnych, to też w marcu 1941 r. zabrałem się sam do zorganizowania na własną rękę miejscowego sprzysiężenia, które miało na razie sżyć program działania, mianowicie uprawianie sabotażu, uchylanie się od pracy względnie wykonywanie jej w sposób szkodliwy dla okupanta. Przypominam sobie, że do tej grupki sabotażystów należeli: Aleksander Wielgosz, czterech jego synowie Henryk, Władysław, Jan i Stanisław oraz Czesław Zarzycki, Zbigniew Podwojski, Jan Cielebak no i ja naczelny. Wreszcie udało mi się wejść w kontakt z siatką Związku Walki Zbrojnej /Z.W.Z./ 1942 r., przemianowanym później na Armia Krajowa /A.K./. Wraz z całą swoją grupą spółkowsów przeszedłem w szeregi tej organizacji podziemnej, w której służyłem do końca wojny. Na donos urzędowych sąsiadów /eingedeutschów/ aresztowano mnie 30 listopada 1941 r. przez gestapo i osadzono w więzieniu na Zamku /śp. Sikorskiego w Toruniu, za uchylanie się od pracy na rzecz Niemców. W dniu 31 grudnia tego roku gestapo przekazało mnie do drukarni przy ul. Antarkyny, w której wychodził miejscowy organ hitlerowski "Thorner Freiheit". W mojej działalności konspiracyjnej bardzo pomocną była mi ta okoliczność, że jako drukarz z zawodu otrzymałem bowiem legitymację z "Thorner Freiheit", uprawniającą mnie do poruszania się w mieście o każdej porze dnia i nocy. W drukarni tej pracowałem do chwili oswobodzenia Torunia, mimo że byłem Polakiem i nie słożyłem wniosku o t. zw. "eindeutschowanie".

ZM ✓  
ZM ✓✓✓✓✓  
✓

Jako członkowi A.K. przypadła mi ważna funkcja łącznika między podziemną władzą cywilną a kierownictwem wojskowym A.K. na tutejszym terenie. Z tego tytułu kontaktowałem się bezpośrednio z konspiracyjnym wicewojewodą pomorskim ś.p. Rochowiakiem /pseud. "Zaklicki"/ i z inspektorem wojskowym okręgu bydgoskiego ob. Br. Petkiewiczem /pseud. "Krzysztof"/ oraz z komendantem garnizonu toruńskiego ś.p. S. Stankiewiczem /pseud. "Butler"/. Do zasięgu mojej działalności należały - poza miastem Toruniem tereny: pow. pow. toruńskiego, wabrzeskiego, brodnickiego, grudziądzkiego i chełmińskiego. Wachlarz moich czynności podziemnych w przydzielonym mi rejonie był bardzo szeroki: kolportowałem prasę konspiracyjną, rozprowadzałem zapomogi pieniężne, wśród rodzin polskich nie "eindeutschowanych" z funduszy otrzymywanych od konspiracyjnego wicewojewody ś.p. Rochowiaka, zajmowałem się werbunkiem do A.K., sześniałem funkcję wywiadowczą w zakresie lokalizacji władz niemieckich oraz dylokacji i ruchu wojsk okupanta, a także należałem do komórki likwidacyjnej, której zadaniem było niszczenie siatki konfidencyjnej gestapo. Wspomnieć również należy o specjalnym sadaniu, które wchodziło w zakres opieki społecznej nad polskimi ofiarami terronu hitlerowskiego, a mianowicie o organizowaniu wypraw do obozu w Potulicach z sijnnością dla przebywających tam polskich dzieci i więźniów, jak również próbowano wydestak z obozu którekolwiek z dziećmi, lecz sprawa się nie udała. Na terenie miasta Torunia przeprowadzałem wśród polskiego społeczeń-

ZH  
VVV

stwa zbiórke żywności, bielizny, odzieży i obuwia dla ludności polskiej, ewakuowanej w wyniku powstania warszawskiego do obozów w okolicach Grudziądza, zgromadszone dary zostały przewieziane do obozów przez kobiety z Torunia nalezające do A.K. jak: zone moją Śliwowską, Polniaszkową, Karczewską i Milerównę.

ZH ✓  
ZM ✓  
ZH ✓

Moje wyprawy w powierzony mi teren nie byly posbawione ryzyka, miewalem bowiem przy sobie dosc znaczne zapasy gotowki z funduszow konspiracyjnych /od 3 tys. do 10 tys. marek/ i prasę podziemną. Jezdziłem do miast powiatowych niemal co niedziele, srodkiem lokomocji byla kolej. Stykalem sie tam z peznomocnikami s.p. Rochowiaka, pierwszy raz oczywiscie za pomoca hasza i odzewu. W miare wgryzania sie w teren poznalem cala siec peznomocnikow podziemnych wzladz cywilnych. Do dzisiejszego dnia pamietam liste tychse. Byli nimi: na Brodnice - Olszewski /pseud. "Biazek"/, na Grudziadz - Wyszowski /pseud. "Wardak"/, na Chełmno - Olszowy /pseud. "Biały"/. Nazwiska peznomocnika na Wabrzezno wprowadzile nie pamietam, ale wiem, ze poslugiwal sie /pseud. "Lange"/ i mieszkal w budynku kolejowym przy stacji. Peznomocnikiem na Torun byłem ja. Kazde z czterech miast powiatowych wizytowalem co najmniej raz w miesiacu. Wyprawe terenowa poprzedzalo spotkanie z Rochowiakiem i ewentualnie z inspektorem wojskowym B. Petkiewiczem. Od Rochowiaka otrzymywalem pieniadze na zapomogi, prasę i dyspozycje dla peznomocnikow terenowych. Rochowiakowi referowalem sprawozdania miesieczne z rezultatow swoich wypadow w teren, w szczegolnosci sprawozdania z dystrybucji funduszow zapomogowych. Kwota jednej zapomogi wahala sie w granicach 100, 150 do 200 marek. W czasie pobytu w terenie zaprzysiegalem kandydatow na czlonkow A.K. wskazywanych przez peznomocnikow.

Sposrod sytuacji z jakimi trafialo mi sie borykac w czasie peznienia obowiazkow emisariusza akowskiego podziemia, utkwily mi w pamieci dwie, szczegolnie niebezpieczne. Oto one: przyjechalem na stacje Chełmno. W skarpetkach mialem banknoty znacznej wartosci okolo 3.000 marek i prasę konspiracyjna. Na dworcu gesta oblawe policji i gestapo kontrolowala dokumenty przyjezdzejacych. Nie bylo mozliwosci wycofania sie, trzeba bylo zaryzykowac przejscie przez kontrole. Kontrolujacemu gestapowcowi opowiedzialem wymyslona na predce bajke o tym, ze przyjechalem do kuzynki zamieszkałej przy ul. Mzynskiej nr. 7 po obiecany tyton, a bajke ta udokumentowalem praznym tekturowym kartonem, który mialem przy sobie, a naprawde mialem otrzymac obiecany tyton od peznomocnika ob. Olszowego. Najwiekszym jednak argumentem na moja korzysc byla legitymacja "Thorner Freiheit", którą przedlozyłem. Gestapowiec przepuscil mnie, ale oświadczyl mi groźnie, ze za naruszenie przepisu o ograniczonym ruchu Polakow bede musial pieszo wrócic do Torunia, co oni, gestapo i policja przypilnuja. Grozba ta nie przejalam sie zbyt. Powrot z Chełmna urzadzilem sobie w ten sposob, ze poszedłem pieszo tylka do pobliskiej stacji Starogród i tam wykupilem bilet do Torunia. Najwazniejsza rzecz, ze z zadunkiem kompromitujacym przeszedłem bezpiecznie przez pierścien kontroli. Druga przygode mialem w Wabrzeznie. Gdy przebywalem w mieszkaniu peznomocnika miejscowego z misja konspiracyjna i materialem obciazajacym, przyszedl urzadnik kolejowy - Niemiec dla przekazania dyspozycji sluzbowych pracownikowi kolejowemu - Polakowi. Peznomocnik wsadzil mnie do szafy, gdzie mialem spedzic caly czas pobytu Niemca w mieszkaniu.

Wśród postaci z którymi stykalem sie bezposrednio w sluzbie konspiracyjnej na terenie Torunia - żywo tkwi mi w pamieci osoba s.p. Rochowiaka, bezposredniego mojego szefa, peznijacego funkcje podziemnego wicewojewody pomorskiego. Padl on na posterunku jako patriota - Kospirator. Aresztowany w sierpniu 1944 r. przez gestapo na terenie Torunia w wyniku jakiejś bliżej nieustalonej zdrady zginäl w lochach przy ul. Bydgoskiej - nie pisnawszy ani słowa o swoich wspolpracownikach. Z relacji sprzeczki - Polki.

która była wtyczką organizacji w toruńskim gestapo, dowiedzieliśmy się, że ś.p. Rochowiak był strasznie katowany, że czarni siepacze deptali mu po piersiach, bili bykowcami i kopali i t.d. Rochowiak okazał się charakterem twardym, po prostu bohaterem, bo wiedząc wiele o aparacie konspiracyjnym A.K. - mimo zadawanych mu cierpień nie zdradził nikogo i niczego. Był to działacz konspiracyjny prężny i ruchliwy, spotykałem go na odprawach, schadzkach i u kolegów na zebraniach. Przypominam sobie, jak zjawiał się wieczorem w mieszkaniu Topolewskiego przy ul. Słowackiego w chwili, gdy odbywało się zaprzysiężenie czterech nowozwerbowanych ludzi. Widziałem go przy ul. Bielańskiej w mieszkaniu Jana Cielebąka, przedwojennego sierżanta szpitala wojskowego. Był obecny również na zebraniu, którego charakteru sobie bliżej nieprzypominam, w mieszkaniu prywatnym nie żyjącego już akowca Ludwika Polniaszka przy ul. Krasieńskiego. Ja spotykałem się z nim służbowo przeważnie na wolnym powietrzu: bardzo często nad Wisłą, nieregularnym punktem kontaktów był obecny Plac Artylerii, niejednokrotnie też odbierałem dyspozycje i składałem sprawozdania w mieszkaniach prywatnych. Poznałem go jako człowieka uczciwego, uczynnego i jako szefa niezwykle czujnego i dysponującego jakimś doskonałym wywiadem. Wiedział na przykład, kiedy wyjeżdżałem i kiedy wracałem do Torunia z moich wypraw w teren. Zdumiewał mnie również uwagami, który z odbiorców zapomóg nie zasługuje na to, aby go w dalszym ciągu wspierać, skąd ten człowiek mógł wiedzieć komu wypłaciłem zapomogę. Stosował zasadę wypłacania zasiłków tylko Polakom, którzy nie byli eindeutschowani i którzy nie składali "antragu" na "volksliste". Pamiętam wypadek wypłacenia przez mnie zapomogi Polakowi, zamieszkałemu przy ul. Okrężnej w Toruniu. Przy najbliższym spotkaniu Rochowiak - nim mi złożyłem sprawozdanie zwrócił mi uwagę, że tam nie należy dawać, bo odbiorca składa "antrag". Fakt ten świadczy o tym, z jaką gorliwością i czujnością kontrolował on kroki aktywistów. Był to konspirator z krwi i kości oraz twardy, bezkompromisowy Polak. Pochodził ze środowiska robotniczego, pracował przed wojną w wydawnictwie "Obrona Ludu" w Toruniu.

Szczególnie silnym przeżyciem, była dla mnie krwawa likwidacja konfidentów gestapo w Toruniu, w której to akcji wystąpiłem jako wykonawca wyroku Polski podziemnej.

Na terenie pomorskim prócz tajnej org. A.K. istniała organizacja pod nazwą "Polska Armia Powstania", /bardzo głośna/ w tej organizacji były częste aresztowania przez gestapo, po kilka, a nawet po kilkanaście osób naraz - organizacja istniała nadal, werbunek kontynuowano bez przerwy. Po bliższej obserwacji przez wywiad A.K. ustalono, że komendant tej organ. P.A.P. Słowikowski /pseud. "Białygrot i Jastrzębski"/, adiutant jego Brzeski /pseud. "Jantar"/ oraz Sztaufferowa, Cieszyńska, Kalinowska i Siemianowska są konfidentami gestapo, ogółem oblicza się, że wydali oni w ręce gestapo około osiemset osób. Ostatnią partię, którą oddali wymienieni konfidenti w ręce gestapo były 32 osoby w tym 8 kobiet. W tej partii byli również aresztowani członkowie A.K. Jak: Leszek Matuszkiewicz, Jan Nowak, Julia Zajaciowa i Maria Sobolewska. Po tych ludziach wszelki ślad zaginął. W jesieni 1944 r. dowódca okręgu bydgoskiego A.K. wyznaczył mi spotkanie z inspektorem Br. Petkiewiczem /pseud. "Krzysztof i Wiktor"/ w restauracji "Strzelnica" przy ul. Przedzamcze o godz. 19-tej i tam wręczył mi wyroki śmierci na: Słowikowskiego, Brzeskiego, Cieszyńską, Kalinowską i Siemianowską do wykonania. Równocześnie otrzymałem tam od insp. Br. Petkiewicza polecenie, bym tego samego dnia o godzinie 21-szej udał się na ul. Prostą pod nr. 15-ty w podwórzu. Tam na podane mi hasło i odsew otrzymałem od nieznanej mi bliżej starszej kobiety paczkę, w której był pistolet pochodzenia sowieckiego. Wyroki śmierci wykonałem częściowo w końcu 1944 r. na: Słowikowskim oraz Cieszyńskiej, a Kalinowską postrzeliłem w ręce w czasie biegu, gdy

ZHV

ZHV

ZHV V

x/ Julie Zajaciowa ad.

Barborenn wędzianki Państwowe

11. I. 45r.



I/1/14

uciekała do Siemianowskiej na ul. Podmurną 91. Stało się to na ul. Sukienniczej w Toruniu. Reszta skazanych w tym czasie stała się nieuchwytna. Przy opuszczeniu Torunia przez wojska niemieckie, Kalinowską zlikwidowało gestapo. Przy śledzeniu, obserwacji oraz powiadamianiu mnie o miejscach pobytu Słowikowskiego jak i jego szajki, bardzo pomocni byli mi Leszek Matuszkiewicz /akowiec/ i Julia Zajaciowa /sekretarka Rochowiaka/. Po wykonaniu wyroku gestapo wyznaczyło 10.000,- marek nagrody za wskazanie osoby zamachowca, o czym zawiadomiono ludność afiszami. Wspólnie z L. Matuszkiewiczem i J. Zajaciową ustaliliśmy, że Słowikowski mieszka u Siemianowskiej przy ul. Podmurnej 91, również tam przychodziły Kalinowska i Cieszyńska. Słowikowski miał kolegę Bohdana Kosteckiego /pseud. "Czarny"/, którego często odwiedzał, prawdopodobnie też konfident. Kostecki mieszkał u M. Bartoszewskiej - matki Julii Zajaciowej zamieszkałej Stary Rynek 30, również pod tym adresem mieszkał L. Matuszkiewicz. W tym rejonie rozpoczęliśmy obserwację i zasadzki, lecz okazało się, że teren jest dość ruchliwy i nie nadaje się do wykonania zadania ale stwierdziliśmy, że Słowikowski często wychodzi wieczorem z kobietami od Siemianowskiej i przechodzą ulicami: Most Pauliński, Małe Garbary, Jęczmienną, Sukienniczą, Katarzyny na Warszawską pod nr. 16, gdzie odbywały się ich libacje. Krytycznego dnia wieczorem poleciłem L. Matuszkiewiczowi obserwować mieszkanie Siemianowskiej od wylotu ul. Podmurnej, a gdy zauważy wyjście Słowikowskiego i skierowanie się na wspomnianą trasę, ma natychmiast udać się do wylotu ul. Sukienniczej i tam obserwować Sukienniczą i Wysoką. J. Zajaciowej zleciłem obserwować ul. Podmurną od Szewskiej, a jak zobaczy idących konfidentów, ma szybko przedostać się na Nowy Rynek i obserwować wlot ul. Sukienniczej oraz Nowy Rynek, a gdyby zauważyła coś nieczystego, to ma szybko iść ul. Sukienniczą do Jęczmiennej - gdy usłyszą odgłos strażaków szybko mają się ulotnić z zajmowanych miejsc. Ja stałem obserwując wlot ul. Szewskiej i ul. Most Pauliński. O godz. 21-szej Słowikowski z Kalinowską wyszli od Siemianowskiej i skierowali na wymienioną trasę. Ja w pewnym oddaleniu siedział za nimi. Na ul. Jęczmiennej weszli pod nr. 17 do Cieszyńskiej. Ja przeszedłem na skraj ul. Zaszpitalnej i obserwowałem mieszkanie Cieszyńskiej na parterze. Po 20 minutach wyszli we troje, Cieszyńska z lewej strony Kalinowska po prawej, a Słowikowski w środku i tak skierowali się na ul. Sukienniczą. Ja przyspieszyłem kroku i na wysokości domu nr. 8 oddałem 2 strzały do Słowikowskiego, 1 do Cieszyńskiej i 1 do Kalinowskiej, która była już na połówce jezdni, a jeden naboje zatrzymałem na wszelki wypadek, gdyż w tym czasie miałem tylko pięć naboje. Po spełnieniu zadania szybko wycofałem się ul. Zaszpitalną, Wałami Gen. Sikorskiego na Bydgoskie Przedmieście.

Z chwilą aresztowania s.p. Rochowiaka wszelkie moje kontakty z wyższymi instancjami organizacji cywilnej zostały zerwane, mimo starań już nie nawiązałem. Kontaktowałem się dalej z inspektorem wojskowym A.K. Br. Petkiewiczem. W teren jeździłem do czasu oswobodzenia Torunia i wspom. powiatów, odbierając od wyżej wspomnianego dyspozycje, pieniądze i prasę podziemną. Krótce przed oswobodzeniem Torunia, organizacja Polska Armia Powstania /P.A.P./ zmieniła nazwę na Polską Armię Ludową /P.A.L./ w której nadal istnieli zdrajcy: Brzeski, Kalinowska, Siemianowska i Kostecki. Po oswobodzeniu i ustaleniu się władz polskich uważałem, że moja rola skończyła się co do reszty skazanych, więc zaraz zgłosiłem przestępców wojennych do N.K.W.D. i Urzędu Bezpieczeństwa. Jednakże karząca ręka za zdradę narodową Polski walczącej pozostała w ukryciu.

/o d p i e/

M.p. 2.4.1945.

Do Obw. Skrzata Tajne.

*Josef Śliwowski*  
 Józef Śliwowski/  
 /pseud. "Skrzat"/

Zawiadamiam iż rozkazem LUNETY L.dz.13/45/P z dnia 1.1.45 na podstawie upoważnienia Naczelnego Wodza i Rozkazu D-cy Armii Krajowej został Obw. odznaczony z dniem 1-go stycznia 1945 roku "KRZYSEM WALECZNYCH".

/-/ Krzysztof = Pietkiewicz

Ja, Sławowski Jan - syn Michała i Marianny z Kubi-  
-cków - urodzony 14. II (lub 11.) 1898 r. w Rajawicach par. Raczonko  
Łonaty, kawaler, korektor i kłopoty. Wykształcenie  
średnie - zam. Terenin ul. Mickiewicza nr. 95 m. 3. - emeryt.  
Bezpartyjny. Stopień wojsk. st. sierżant - odznaczony  
: Krzyżem Walecznych - nadany przez D-cę 7 Dyw. piechoty  
i „Krzyż Walecznych” nadany Rozkazem D-uy Armii Krajowej  
dn. 1-go stycznia 1945 r. L.dz. 15/45/P, oraz odznaką pamiąt.  
I-jej Brygady Szysk Polskich.

W 1910 r. ukończyłem szkołę pod-  
stawową, następnie kształciłem się prywatnie.

W czerwcu 1915 r. rozpocząłem praktykę recera w  
Drukarni Polskiej - Piotrków Tryb. i w tym czasie należa-  
-łem do P.O.W. (okupacja i wojny świat.). W marcu 1918 r.  
samodermieria austriacka nakryła naszą organizację  
w Raczonku, wobec czego musieliśmy się ukrywać,  
a następnie 8 czerwca tegoż roku - wstąpiłem do Szyska  
Polskiego („Kehmscht”). Od marca 1921 r. służyłem w  
wojsku zawodow do końca czerwca 1925 r. Po zwolnie-  
-niu się z wojska, pracowałem w Drukarni Szysk D.O.K. VIII,  
w Drukarni „Przeglądu Żołnierskiego”, Drukarni Poludowej,  
w Drukarni Robotniczej. Z uwagi na zdrowie poruciłem  
drukarnictwo. Do Polsk. Part. Socjal. należałem od VI. 1928  
do IX. 1939. - Pracowałem „Kurat” i „Raczonk”

W czasie okupacji niemieckiej brałem czynny  
udział w Armii Krajowej od marca 1941 r. do marca 1945 r.  
Na domos uprzejmych sąsiadów (sąsiadów) aresztowano  
mnie 26 listopada 1941 r. i osadzono w więzieniu na 26-  
-tach Jca Sikorskiego w Tereminie. 21 grudnia tegoż roku

T 11/116

przekazał mi się do drukarni „Thamer Freiheit” ul. S. Kotwicy  
i gdzie pracowałem do czasu uwolnienia Tomunia  
jako jedyny Polak bez grupy. Z uwagi skupiaj/ty wojny  
szintowej/ należał do AK od marca 1944 do marca 1945.  
pomiędzy funkcje łącznika między konspiracyjną władzą  
cywilną, a dowództwem wojskowym - w tym samym mieście  
przebiegane pow. pow. Tomiński, węgierski, białocki, gnieźnieński  
i dzielnicki - w których prowadziliśmy kółka pracy  
konspiracyjnej; udzielanie pomocy przemieszczającym się  
rodzin polskim bez grupy, werbunek do AK, wywiad  
lokalizacji władz niemieckich i translokacji oraz  
ruchu wojsk skupiają. Należałem do sekcji likwidacyj-  
nej, która miała zadanie likwidować konfiskatów  
gestapo. Organizacją wywiadową(?) wyjechał do obozu  
koncentracyjnego w Potulicach z rywności dla  
działki i więźniów. Na terenie Tomunia przeprowadzono  
zbiorczy rywności, bielizny, celistery i obuwia dla ludności  
polskiej po powstaniu warszawskim.

20 listopada 1944. rezultatem ewentualnym ewentual-  
-wary przez gestapo w Tomuniu na uchylenie się od  
pracy dla Niemców. Należałem, że na terenie  
pomorskim przez tajnej organizacji AK, i istniała  
organizacja pod nazwą „Polska Armia Powstańca” -  
bardzo w tej organizacji były częste ewentualowanie przez  
gestapo po kilku, a nawet po kilkanaście osób naraz,  
ale organizacja istniała nadal i werbunek kontynu-  
owano bez przerwy. Po bliźniej obserwacji przez wywiad AK  
okazało się, że komendant tej organizacji Edward  
Stowickowski - pseudo/ „Białogłowa” i „Festynowski”,

adiutant jego Brzeski (pseud. ...) i kochanki  
tych panów: Łatańferowa, Łeszyska, Kalinowska  
i Siemianowska są konfidentami Gestapo. Ostatnia  
partia, którą odolali wymienieni konfidenty w ręce  
gestapo było 32 osoby w tym 8 kobiet, 7 z tej partii  
byli uczestnikami również i ataków A.K. jak: Leszek  
Kucwa, Jan Kowak i Julia Łajszczowa, po tych  
ludziach ślad zaginął. W sierpniu 1944 r. Dra A.K.  
Krzysztof Bylica wypraczył mi spotkanie z Tadeuszem Piskiewiczem  
(pseud. Krzyśtof) w restauracji "Strzelnicy" przy ul. Świdrowskiej  
i tam wygłoszono mi wyroki śmierci do wykonania:  
Stawickiego, Brzeskiego, Łeszyską, Kalinowską, i Siemianowską.  
- wyroki śmierci wykonane w końcu 1944 r. częściowo są:  
Stawicki, Łeszyskiej, a Kalinowską postrelone  
w ośce - w biegu gdy uciekała do Siemianowskiej na  
ul. Podmurzą 91. Po wykonaniu wyroku gestapo wywie-  
sziło afisz w mieście, wyznaczając 10 tysięcy marek  
nagrody za wskazanie zamachowców. Łatańferową  
do obrotu przekazał za pośrednictwem gestapo  
Stawicki, gdyż była mu nie wygodna i stara.

Po uwolnieniu Torunia dn. 2 lutego 1945 r.  
z rana organizowaliśmy Między Obywatelską, a o godz.  
15<sup>00</sup> tego dnia strajkiem werwaliśmy do stawienia  
się do prezydenta miasta, tam strajkiem polecone  
zabezpieczenia i uwięzienia drukarni w Toruniu  
znajdujących się przy ul. Katarzyny 4, Fabryczkiej, Wostyng 10  
i Strumysłowej. Po wykonaniu powierzonych mi zadań  
i porozumieniu się nastąpiło z Komitetem Ekstremizmu  
Rady Ministrów wymienione zakłady zostały objęte

I/1118

przez nowe niemożliwe kierunków. Po zakończeniu  
moich czynności wyjechałem na szereg obywatelski  
i tam pracowałem w Instytucji Ubezpieczeń  
Pobliża - Leżajsk do stycznia 1948 r. w charakterze  
inwentaryzatora. Następnie pracowałem w dystrykcie  
finansowym P. w. w Aleksandrowie. Pracy jako  
sp. księgowy i w dystrykcie finans. P. w. w Toruniu.  
Po zwolnieniu z dystryktu finans. pracowałem  
w biurze Leżajsk w Toruniu przy ul. Katowickiej 4  
w charakterze korektora do miejsc na emeryturę  
w 1963 r. Uważam że w Aleksandrowie 3 kwietnia 19...  
Kwestoresi polskiej w czasie okupacji niemieckiej  
nie służyli. Leżajsk (zobacz?)  
i administracyjnie mogą nie być. J

449/17/90

Pol. M-51 13

- A - ODR

I/1/13  
bez odpow.

Relacja o niezwykłym  
aktach konspiracji  
ppr. Józefa Skratu - Śliwowski.

Z ppr. Józefa Skratu - Śliwskiego  
zestawiam się, w roku 1942 na  
pośrednictwo przyjaciela mojego  
Jęcha Katuszki.

Skrot działał z ramienia  
Komendy garnizonu Formidacji  
w referacie wywiadu -

Odbierał ode mnie informacje  
i przekazywał polecenia wykonawcze  
zobacz.

Kontaktownie odbywał się  
z radiowodem bordskiej ostróżki,

O działalności jego - od niego nie  
miałem już wiadomości.

W okresie po 1-cym lutym 1945 r.  
miałem utrzymywane kontakty ze  
Skratem wykonując jego polecenia:

- a) wstąpienie do M. O.
- b) podjęcie pracy w fabryce stępki
- c) podjęcie pracy w biurze Wydziału  
znowu wyrobnych.

W końcu sierpnia wyjechał  
z polski w miesiąc 45r. (dokładnie  
niepamiętam). wyjechał w końcu  
zastawiony przez UB w miejscowości  
skrota. Na miejscu nie miałem  
pracy sobie brać i go w Bydgoszcz  
zostawiając wypracowany -

Skrota zdołał uniknąć orientacji  
i ukrywał się przez okres trzech lub  
pięciu lat.

W pierwszym okresie ukrywania  
miałem z nim jeniec jidow

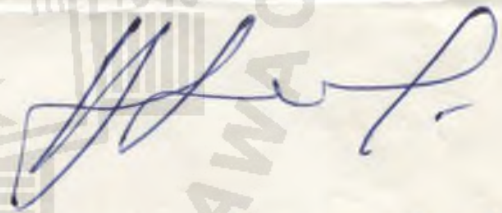
Kontakt i otrzymanie polecenia  
manipulacji z osobą z „Wilkowca”  
w białostku. Do spotkania jidow  
nie dotr.

I/1/21  
-3-

Po okresie choroby skoszt  
cydował się - zrodkałem się  
z wiek gubis i lota d szeriednie ty.

Skoszt proponował mi cydanie  
oraz swoji zosiedlaceni, ale  
nie skonystatem z tego -

do kwietnia 1983 skoszt zmarł  
w wieku 85 lat. Byłem u  
jego pogrzebie.



Termin 23-10-90

1-1 Lewandowski Henryk

Lewandowski Henryk

Termin Kwarcowski 90



T/1/22

RELACJA O NIEŻYJACYM CZŁONKU

KONSPIRACJI Ppor. AK Józefie Skrzacie - Śliwowskim

Ppor. Józef Skrzat-Śliwowski był moim dowódcą w okresie od kwietnia 1942r. do września 1945 r.

Jego dane osobowe nie są mi znane. W okresie mojej działalności wywiadowczej w ramach referatu wywiadu - Garnizon Toruń, utrzymywałem z nim kontakt średnio dwa razy w miesiącu, w różnych punktach Torunia.

Dla maskowania kontaktu wykorzystywaliśmy istniejące w Toruniu przejścia z jednej ulicy na inną ulicę, poprzez korytarze i podwórka danego Kwadrantu. O ustalonej godzinie wchodziliśmy z dwóch różnych stron i mijając się w umownym miejscu wymienialiśmy koperty z meldunkiem i nowym poleceniem. Oficjalnie byliśmy dla siebie obcymi osobami. Kontakt awaryjny miałem poprzez akowca Lecha Matuszkiewicza. Ppor. Skrzata cechowała duża rozważa, spokój i opanowanie w działaniu.

Jego miejsca zamieszkania w czasie okupacji nie znałem, natomiast on był w moim mieszkaniu kilka razy. W czasie letnim wykorzystywaliśmy niekiedy dogodnie ławki parkowe. W końcu roku 1944 Skrzat udzielił mi dwóch zapomóg pieniężnych w kwocie ok 100 marek. W styczniu 1945 roku nie miałem z nim kontaktu z uwagi na moją ciężką chorobę. Spotkałem go przypadkowo w pierwszych dniach lutego 1945 roku i otrzymałem polecenie wstąpienia do Milicji Obywatelskiej. Następnymi skierowaniami była fabryka stempli i Wydział Wojskowy.

W końcu sierpnia lub początku września 1945 roku z uwagi na nagły wyjazd do Gdańska poszedłem do jego nowego mieszkania przy ul. Mickiewicza i wpadłem tam w kocioł zastawiony przez UB. Ponieważ nie miałem przy sobie broni i dość wiarygodnie tłumaczyłem swoje przyjście, wypuszczono mnie po 16 godzinach. Skrzat został w porę ostrzeżony i ukrywał się na melinie w okolicach lotniska. Po paru dniach spotkałem się z nim na szosie pod lotniskiem i otrzymałem polecenie nawiązania kontaktu w Gdańsku z "Wiktorem". Do kontaktu jednak nie doszło. Skrzat ukrywał się gdzieś w Polsce przez okres około pięciu lat. Następnie ujawnił się. W latach sześćdziesiątych spotkałem go. W przeprowadzonej rozmowie radził mi ujawnienie się.

Ja z tej rady jednak nie skorzystałem.

Dnia 10 kwietnia 1983 r. Skrzat zmarł w wieku 85 lat. Byłem na jego pogrzebie.

Podpis

Henryk Levančovski Toruń

Henryk Levančovski 25

I/1/23

RELACJA O NIEŻYJĄCYM CZŁONKU  
KONSPIRACJI Ppor. AK Józefie Skrzacie - Śliwowskim

Ppor. Józef Skrzat-Śliwowski był moim dowódcą w okresie od kwietnia 1942r. do września 1945 r.

Jego dane osobowe nie są mi znane. W okresie mojej działalności wywiadowczej w ramach referatu wywiadu - Garnizon Toruń, utrzymywałem z nim kontakt średnio dwa razy w miesiącu, w różnych punktach Torunia.

Dla maskowania kontaktu wykorzystywaliśmy istniejące w Toruniu przejścia z jednej ulicy na inną ulicę, poprzez korytarze i podwórka danego Kwa<sup>+</sup>dra. O ustalonej godzinie wchodziliśmy z dwóch różnych stron imitując się w umownym miejscu wymienialiśmy koperty z meldunkiem i nowym poleceniem. Oficjalnie byliśmy dla siebie obcymi osobami. Kontakt awaryjny miałem poprzez akowca Lecha Matuszkiewicza. Ppor. Skrzata cechowała duża rozważa, spokój i opanowanie w działaniu.

Jego miejsca zamieszkania w czasie okupacji nie znałem, natomiast on był w moim mieszkaniu kilka razy. W czasie lotnia wykorzystywaliśmy niekiedy dogodnie ławki parkowe. W końcu roku 1944 Skrzat udzielił mi dwóch zapomóg pieniężnych w kwocie ok 100 marek. W styczniu 1945 roku nie miałem z nim kontaktu z uwagi na moją ciężką chorobę. Spotkałem go przypadkowo w pierwszych dniach lutego 1945 roku i otrzymałem polecenie wstąpienia do Milicji Obywatelskiej. Następnymi skierowaniami była fabryka stali i Wydział Wojskowy.

W końcu sierpnia lub początku września 1945 roku z uwagi na nagły wyjazd do Gdańska poszedłem do jego nowego mieszkania przy ul. Mickiewicza i wpadłem tam w kocioł zestawiony przez UB. Ponieważ nie miałem przy sobie broni i dość wiarygodnie tłumaczyłem swoje przyjście, wypuszczono mnie po 16 godzinach. Skrzat został w porę ostrzeżony i ukrywał się na malinie w okolicach lotniska. Po paru dniach spotkałem się z nim na szosie pod lotniskiem i otrzymałem polecenie nawiązania kontaktu w Gdańsku z "Wiktorem". Do kontaktu jednak nie doszło. Skrzat ukrywał się gdzieś w Polsce przez okres około pięciu lat. Następnie ujawnił się. W latach sześćdziesiątych spotkałem go. W przeprowadzonej rozmowie radził mi ujawnienie się.

Ja z tej rady jednak nie skorzystałem.

Dnia 10 kwietnia 1983 r. Skrzat zmarł w wieku 85 lat. Byłem na jego pogrzebie.

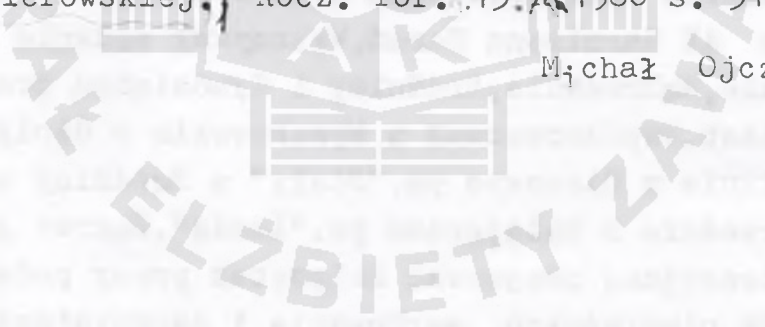
I/1/24

Śliwowski Józef ps. "Skrzat", "Radzisz"/1898-1983/ żołnierz kontrwywiadu Insp. AK Toruń i członek O D R Pomorze  
Urodzony 14 II 1898r w Rzejowicach pow. Radomsko; syn Michała i Marianny z d. Kubiczówna. Po ukończeniu Szkoły Powszechnej w 1915r odbył praktykę zecera w Drukarni Polskiej w Piotrkowie Trybunalskim. Należał do Polskiej Organizacji Wojskowej. Od marca 1921r do czerwca 1925r służył w wojsku jako podoficer zawodowy po czym zrezygnował z wojskowej służby i podjął pracę w Drukarni Wojskowej /DOK VIII/ w Toruniu. Następnie pracował w Drukarni " Przeglądu Zachodniego", Drukarni Rolniczej i Drukarni Robotniczej . W latach 1928 - 1939 był członkiem Polskiej Partii Socjalistycznej. W pierwszych miesiącach okupacji prowadził działalność sabotażową razem z Aleksandrem Wielgoszem i jego synami oraz Czesławem Zarzyckim i Zbigniewem Podwojskim. Był aresztowany przez gestapo 20 XII 1941r. za "ūchylenie się od pracy". Zwolniony 21 XII 1941r. z nakazem podjęcia pracy w drukarni przy ul. Katarzyny w Toruniu, gdzie pracował do końca wojny. Zajęcie to ułatwiało mu poruszanie się po terenie i prowadzenie działalności konspiracyjnej. Zaprzysiężony został do AK na początku 1942r. przez Bronisława Pietkiewicza ps. "Krzysztof" kmdta Insp. ZWZ-AK Toruń. Pełnił jednocześnie funkcję członka ODR-u jako łącznik między Franciszkiem Rochowiakiem ps. "Zakłicki" - Delegatem Okręgowej Delegatury Rządu na Pomorzu i Bronisławem Pietkiewiczem oraz Sylwanem Stankiewiczem ps. "Butler" kmdtem AK Garnizonu Toruń. Wykonywał zadania konspiracyjne w Toruniu Chełmnie, Wąbrzeźnie, Brodnicy i Głudziądzu oraz na terenie powiatów w/w miast. Współpracował z Wyszowskim w Grudziądzu ps. "Wardach", w Chełmnie z Olszowym ps. "Biały" w Brodnicy z Olszewskim ps. "Białek" w Wąbrzeźnie z kolejarzem ps. "Lande". Zakres jego działalności konspiracyjnej obejmował kolportaż prasy podziemnej, rozprowadzenie zapomóg pieniężnych, werbowanie i zaprzysięganie nowych żołnierzy AK oraz pełnomocników ODR-u, wywiad o lokalizacji i ruchu wojsk niemieckich, pomoc rodzinom konspiratorów oraz Polakom przebywającym w obozach. Na terenie Torunia brał udział w odprawach konspiracyjnych m.in. w mieszkaniu Ludwika Polniaszka, Topolewskiego przy ul. Słowackiego u Jana Cielebąka przy ul. Bielańskiej. Dnia 11 I 1945r wykonał wyrok Wojskowego Sądu Specjalnego AK na konfidentach gestapo Edwardzie Słowikowskim ps. "Biały Grot" kmdtcie Polskiej Armii Powstania i Helenie Cieszyńskiej.  
Po wojnie wyjechał z Torunia do Polanicy-Zdroju pracował w Państwowym Uzdrowisku na stanowisku inwestora. Od 1948r. jako księgowy pracował w Aleksandrowie Kujawskim i Toruniu. W 1963r. przeszedł na emeryturę.

Zmarł 10 IV 1983r. w Toruniu, ~~został~~ pochowany na cmentarzu św. Jerzego w Toruniu  
 Za działalność konspiracyjną był mianowany ppor. AK. Odznaczony trzykrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Jego żona Lidia Śliwowska ur. 1907 zaprzysiężona do AK była sanitariuszką i łączniczką kmdta Insp. Toruń Bronisław Pietkiewicz. Od 1940r. zajmowała się dostarczaniem żywności i odzieży dla więźniów obozu w Potulicach oraz dla uczestników Powstania Warszawskiego uwięzionych w obozie pod Grudziądem.

AP AK, T.: Bagińska Cz., Jazwiecki P., Lewandowski H., Śliwowska L., Śliwowski J.; M St. Rel. t XXVII s. 143, 185; G a s i o r o w s k i A. Polska Armia Powstania ... s. 169, 172, 173, 146; G ó r s k i G. "Administracja Polski Podziemnej w latach 1939-1945, Studium Historyczne - prawne, Toruń 1995, s. 232, 266, 332; Penze, Ustrój Polskiego Państwa Podziemnego 1939-1944, Studium Historyczno-prawne K-U-L Lublin 1995 s. 339; J a s z o w s k i T., Okr. Pom. AK. Podokręg ...; Sł. Konsp. Pom. ... cz. 2 s. 156; S z y m a ń s k i T., Działalność Polskiej Armii Powstania na terenie Pomorza Gdańskiego w latach 1940-1945 s. 77./Praca mgr pod kier. prof. W. Jastrzębskiego. W S P Bydgoszcz 1982, Sygn. APAK B 64./; Walka podziemna ...; W a s z k i e w i c z Z., Z dziejów ruchu oporu w Toruniu i powiecie toruńskim podczas okupacji hitlerowskiej, Roczn. Tor. 15: A, 1980 s. 51-70.

Michał Ojczyk



1/2. Dokumenty dotyczące osoby relatora:

Śliwowski Józef

1. Oświadczenie Józefa Śliwowskiego o otrzymaniu rozkazu o wydaniu wyroku śmierci na Edwardzie Stowilkowskim, mpis z 10.06.1968r. - oryg. k. 1 s. 1
2. Oświadczenie Józefa Śliwowskiego z 24.02.1977 r. w sprawie D A L, mpis oryg. k. 1 s. 2



172/1

Józef Śliwowski  
ul. Mickiewicza  
87-100 Toruń

Toruń, dn. 10. 06. 1968 r.

O Ś W I A D C Z E N I E

Niniejszym stwierdzam, że w końcu listopada 1944 r. wyznaczono mi spotkanie z Komendantem Podokręgu Toruńskiego A.K. Bronisławem Petkiewiczem ps. "Krzysztof", "Zbik" w restauracji pod nazwą "Strzelnica" o godz. 19-tej przy ul. Przedzamcze, tam Komendant Petkiewicz wręczył mi pismo Sądu Specjalnego A.K. o treści następującej:

Za zdradę żołnierzy polskiego Podziemia wykonać Wyrok śmierci na:

Edwardzie Skowikowski ps. "Biały Grot"  
Franciszku Brzeskim ps. "Janter" oraz 3 konfidentki  
Kalinowskiej, von Cieszyńskiej i Siemianowskiej.

*Śliwowski*  
/Józef Śliwowski/  
ps. "Skrzat"

1/2/2

-h-

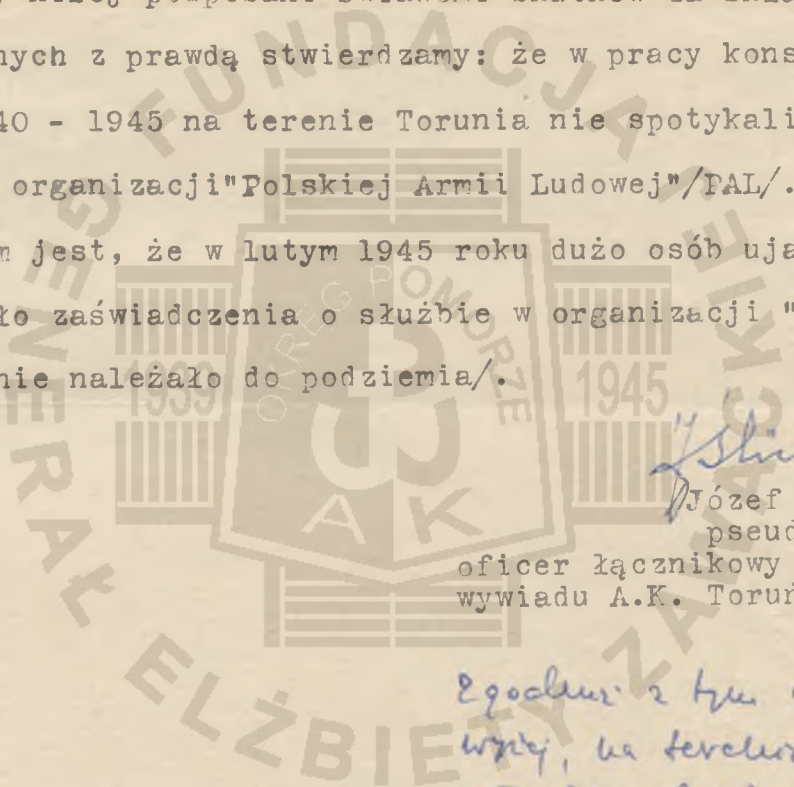
Toruń, dn. 24 luty 1977 r.

Zarząd Wojewódzki Z. B. o W. i D.  
w T o r u n i u.

Komisja Historyczna

O ś w i a d c z e n i e

My niżej podpisani świadomi skutków za składanie oświadczeń niezgodnych z prawdą stwierdzamy: że w pracy konspiracyjnej w latach 1940 - 1945 na terenie Torunia nie spotykaliśmy osób należących do organizacji "Polskiej Armii Ludowej"/PAL/. Natomiast wiadomo nam jest, że w lutym 1945 roku dużo osób ujawniających się otrzymało zaświadczenia o służbie w organizacji "PAL" /wiele osób z tych nie należało do podziemia/.



*J. Śliwowski*

Józef Śliwowski/  
pseud. "Skrzat"  
oficer łącznikowy i członek kontrwywiadu A.K. Toruń, Mickiewicza

*Zgodnie z tym co poprzednio  
wspominałem, że podczas garnizonu Toruń  
ciężko było "Polskiej Armii Ludowej"  
nie spotykałem ani o istnieniu  
w Toruniu takiej organizacji ani  
sytuację.*

*Lech Stachurski  
pseud. "Pfeifer"*

*Tęcza: członek wywiadu  
AK garnizonu Toruń.  
Toruń, ul. Giełkowskiego*

1/3. Inne materiały dokumentacyjne:  
Śliwowski Józef

1. Ankietę dotyczącą Józefa Śliwowskiego,  
mphis + kresy 2 i 3 str. k. 5 s. 1-5





Wpłynęło dnia 5.06.96  
L.dz. 8521A/19.6dM

7/3/1  
prekarski  
M. Filipowski

Śliwowski

Józef

Michał i Marianna z Kubiczów

14. 11. 1898.

żonaty

Rzejowice pow. Radomsko

zecer, korektor i księgowy

średnie

Toruń, ul. Mickiewicza 93 m.3

emeryt

bezpartyjny

st. sierżant

1939 1945  
nadany przez Dowództwo Okręgu I "Kraj Wileńskich" nadany przez Dowództwo Armii Krajowej dnia 1-go stycznia 1947 r. L.dz. 17/45/P. oraz nadany przez Komendant. 1-ej Brygady Wojsk Polskich.



W 1910 r. ukończyłem szkołę podst. w...

następnie kształciłem się prywatnie. W czerwcu 1915 r. rozpoczęłem praktykę zegara w Drukarni Polskiej Piotrków-Tryb. i w tym czasie należałem do P.T.O.W. /okupacja I wojny światowej/. W marcu 1918 r. Niemcy austriańska nakryła naszą organizację w Radowsku, wobec czego musiałem się ukrywać, a następnie 8 czerwca tegoż roku wstąpiłem do wojska Polskiego /"Wehrmacht"/. od marca 1921 r. służyłem w wojsku za wodzowo do końca czerwca 1925 r. Po zwolnieniu się z wojska pracowałem w Drukarni Wojsk. D.O.K.VIII, w Drukarni Przeglądu Zachodniego, Drukarni Rolniczej, w Drukarni Robotniczej. Z uwagi na zarobki porzuciłem drukarstwo. Do Polsk. Part. Socjal. należałem od VI.1921. do IX.1939 "Skrzat" i "Radzisz"

W czasie okupacji niemieckiej brałem czynny udział w Armii Krajowej od marca 1941 r. do marca 1945 r. Na donos uprzejmych sąsiadów /angedautschów/ aresztowano mnie 20 listopada 1941 r. i osadzono w więzieniu na Wałach Gen. Sikorskiego w Toruniu, tegoż roku gestapo przekazało mnie do drukarni "Thorner Freiheit" ul. św. Katarzyny 4, gdzie pracowałem do czasu uwolnienia Torunia jako jedyny polak bez grupy. W czasie okupacji /II wojny światowej należałem do A.K. od marca 1941 r. do marca 1945 r. pełniłem funkcje łącznika między konspiracyjną władzą cywilną a dowództwem wojskowym. W tym czasie miałem przydzielone pow. pow. toruński, wybrzeski, brodnicki, gdańszczanie i chełmiński - w których prowadziłem kolportaż prasy konspiracyjnej, udzielanie zapewog mieszkańcom dla rodziny polskiej bez grupy, werbunek do A.K., wywiad lokalizacji władz niemieckich i translokacji oraz ruchu wojsk okupanta. Należałem do sekcji likwidacyjnej która miała zadanie likwidować konfidentów gestapo. W tym celu wycieczki do obozu koncentracyjnego w Potulicach z żywnością dla dzieci i więźniów. Na terenie Torunia przeprowadzałem zbieranie rzeczy bielizny, odzieży i obuwia dla ludności polskiej po powstaniu w Toruniu 20 listopada 1941 r. zostałem aresztowany przez gestapo w Toruniu za uchylanie się od pracy dla Niemców.

W dniu 12 października 1944 r. na terenie pomorskim przez tajną organizację A.K. istniała organizacja pod nazwą: "Polska Armia Powstania" /zarządcy w tej organizacji były cz. stałe przedstawienia przez gestapo, po kilku

dnach po kilkanaście osób naraz, ale organizacja istniała nadal i werbunek kontynuowano bez przerwy. Po bliższej obserwacji przez wywiad A.K. okazało się, że komendant tej organizacji ... Słowikowski pseudo/Białogrot i Jastrzębski, adiutant jego Brzeski /... i kochanki tych panów: Sztauerowa, Cieszyńska, Kalinowska i Siemianowska są konfidentami gestapo. Ostatnią partię, którą oddali wynieśli konfidenci w ręce gestapo było 20 osób w tym Słowikowski, Brzeski i Siemianowski. W październiku 1944 r. D-ca A.K. Okręgu Bydgoszcz wyznaczył mi spotkanie z Insp. Patkiewiczem /pseudo Krzysztof/ w restauracji /Strzelnicy przy ul. Przedzamcze i tam wręczono mi wyroki śmierci do wykonania Słowikowski, Brzeski, Cieszyńska, Kalinowska i Siemianowska. Wyroki śmierci wykonano w końcu 1944 r. częściowo na: Słowikowskim

Cieszyńskiej, a Kalinowską postrzelili w rękę w biegu gdy uciekała do Siemianowskiej na ul. Podmurna 91. Po wykonaniu wyroku gestapo wykpiło afisze w mieście, wyznaczając 10 tysięcy marek nagrody za wskazanie zamachowca. Sztauerową do obozu przetrzasnął za pośrednictwem gestapo Słowikowski, gdyż była mu niewygodną i starą.

3-  
21-  
tegoż roku gestapo  
ul. Katarzyny 4, gdzie pracowałem do czasu oswobodzenia  
jako jedyny Polak bez grupy. W czasie okupacji (II wojny światowej nale-  
żałem do A.K. od marca 1944 r. do marca 1945 r. pełniłem funkcję łączni-  
ka między konspiracyjną władzą cywilną a dowództwem Wojskowym  
poza tym miałem przydzielone pow. pow. toruński, wprzeński, Brodnicki  
grudziądzki i chełmiński - w których prowadziłem kolportaż prasy kons-  
spiracyjnej, udzielanie zapożyczonych pieniędzy dla rodzin polskich bez  
grupy, werbunek do A.K., wywiad lokalizacji władz niemieckich i trans-  
lokacji oraz ruchu wojsk okupanta. Należałem do sekcji likwidacyjnej,  
która miała zadanie likwidować konfidantów gestapo. Organizowałem wym-  
iężki dzieci i więźniów. Na terenie Torunia przeprowadzałem  
bielizny, odzież i obuwia dla ludności polskiej na powstanie w 1944 r.  
za listopada 1941 r. zostałem aresztowany

(wyjazdy)

przez gestapo w Toruniu za uchylenie się od pracy dla Niemców  
zadaniem, że na terenie pomorskim wózek trójnej przesyłki...  
niektórzy organizacja pod nazwą: "Polska Armia Powstańcza" w Toruniu  
w tej organizacji były częste aresztowania przez gestapo, w których  
nawet do kilkanaście osób naraz, ale organizacja istniała i  
bunier kontynuowano bez przerwy. W bliższej obserwacji...  
A.K. okazało się, że konfidant tej organizacji...  
właściciel i Januszowski, zidentyfikowałem przez...  
i kochanki tych pań: Zetauferowa, Sienkiewicz, Polina...  
nowska s. konfidantki gestapo. Zetauferowa, która...  
niektórzy konfidenci w ręce gestapo były 3 osoby w tym 2 kobiety, 1...  
portali byli aresztowani w dniu 1 października 1944 r. jako...  
Siewicz, Jan Nowak i Julia Sienkiewicz, w tych dniach...  
1 stycznia 1945 r. - ca. A.K. Okazywał się wypracowany w...  
z inop. Pethiewicz /pseudonim: Krawcowy/ w restauracji "Krawiec"  
przy ul. Przedzamcze i tam wręczono mi wyroki śmierci do wykonania...  
Słowikowskiego, Brząkatego, Cieszyńskiego, Krawcowy i Sienkiewicza.  
Wyroki śmierci wykonano w końcu 1944 r. podziemia...  
Cieszyńskiej, a Kalinowską postrelili w rękę w miejscu...  
Sienkiewicza na ul. Ledurnej 51. Po wykonaniu wyroku...  
nito w mieście, wyznaczając 10 tysięcy marek...  
nie zomachowca. Zetauferową do obozu przekazał...  
po Słowikowski, gdyż była mu niewygodną i starą.

Torunie dn. 2 lutego 1945 r. z ranną organizacją Milicji Obywatelskiej  
a o godzinie 15 tegoż dnia otrzymałem wezwanie do stawienia się do pre-  
zydenta miasta, tam otrzymałem polecenie zabezpieczenia i uruchomienia  
drukarń w Toruniu znajdujących się przy ul. ul. Katarzyny 4, Rablańskiej,  
Mastowej 10 i Strumykowej. Po wykonaniu powierzonych mi zadań i porozum-  
ieniu się nastąpiło z Komitetem Ekonomicznym Rady Ministrów, wymienione  
zakłady zostały obsadzone przez nowo mianowanych kierowników. Po zdaniu  
moich czynności wyjechałem na Ziemię Odzyskaną i tam pracowałem w Państwo-  
wym Uzdrowisku Polanica-Zdrój do stycznia 1948 r. w charakterze inwen-  
toryzatora. Następnie pracowałem w Wydziale Finansowym P.P. ... w Aleksan-  
drowie-KW. jako gź. księgowy i w Wydziale Finansowym K. ... w Toruniu  
Po zwolnieniu się z Wydziału Finansowego pracowałem w Drukarni Dzieckowej  
w Toruniu przy ul. Katarzyny 4 w charakterze korektora do przejścia na  
eweryturę w 1963 r. Ujawniłem się w Kłodzku dn. 3 kwietnia 19... r. Nawodo-  
wca polskiej w czasie okupacji niemieckiej nie wzięliem. Sędziawczo i  
administracyjnie karany nie byłem.

W 1910 r. ukończyłem szkołę politechniczną, następnie kształciłem się prywatnie. W czerwcu 1915 r. rozpocząłem praktykę zecera w Drukarni Polskiej Piotrków-Tryb. i w tym czasie leżałem do P.O.W. /okupacja i wojny światowej/. W marcu 1918 r. Niemcy austriańska nakryła naszą organizację w Radomsku, wobec czego musiałem się ukrywać, a następnie 8 czerwca tegoż roku wstąpiłem do Wojska Polskiego /"Wehrmacht"/. Od marca 1921 r. służyłem w wojsku wodowo do końca czerwca 1925 r. Po zwolnieniu się z wojska pracowałem w Drukarni Wojsk. D.O.K.VIII, w Drukarni Przeglądu Zachodniego, Drukarni Rolniczej, w Drukarni Robotniczej. Z uwagi na zdrowie porzuciłem drukarstwo. Do Polsk. Part. Socj. należałem od VI.1921. do IX.1927. "Skrzat" i "Radzisz"

W czasie okupacji niemieckiej brałem czynny udział w AK Krajowej od marca 1941 r. do marca 1945 r. Na donos uprzejmych sąsiedów/angedoutachów/ aresztowano mnie 20 listopada 1941 r. i osadzono w więzieniu na Wałach Gen. Sikorskiego w Toruniu, gdzie tegoż roku gestapo przekazało mnie do drukarni "Thorner Kreiszeitung" ul. Św. Katarzyny 4, gdzie pracowałem do czasu uwolnienia Torunia jako jedyny Polak bez grupy. W czasie okupacji/II wojny światowej - (Pisząc do AKK. od marca 1941 r. do marca 1945 r. pełniłem funkcję łącznika między konspiracyjną władzą cywilną a dowództwem wojskowym, poza tym miałem przydzielone pow. pow. toruński, wybrzeski, brodnicki, grudziądzki i chełmiński - w których prowadziłem kolportaż prasy konspiracyjnej, udzielanie zapożyczeń pieniędzy dla rodzin polskich w grupach, werbunek do A.K., wywiad lokalizacji władz niemieckich i trójlokalacji oraz ruchu wojsk okupanta. Należałem do sekcji likwidacyjnej, która miała zadanie likwidować konfidentów gestapo. W czasie okupacji dzieci i więźniów. Na terenie Torunia przeprowadzałem zbieranie bielizny, odzieży i obuwia dla ludności polskiej po powstaniu w Toruniu 20 listopada 1941 r. zostałem aresztowany przez gestapo w Toruniu za uchylanie się od pracy dla Niemców.

Podziwiam, że na terenie pomorskim prócz tajnej organizacji AK. istniała organizacja pod nazwą: "Polska Armia Powstania" /bardzo ciekawo w tej organizacji były częste aresztowania przez gestapo, po kilku

tygodniach po kilkanaście osób naraz, ale organizacja istniała nadal i werbunek kontynuowano bez przerwy. Po bliższej obserwacji przez wywiad A.K. okazało się, że komendant tej organizacji... Słowikowski pseudo/Białogrot i Jastrzębski, adiutant Jego Brzeski /pseudonim... i kochanki tych panów Szaufferowa, Cieszyńska, Kalinowska i Siemianowska są konfidentami gestapo. Ostatnia partia, którą oddali w ręce niemieckie w ręce gestapo było 40 osób w tym 3 kobiety, 37 mężczyzn. W partii byli aresztowani również i członkowie A.K. jak: Leszek Krawiec, Jan Nowak i Julia Zającowa, po tych ludziach ślad zaginął w jesieni 1944 r. D-ca A.K. Okręgu Bydgoszcz wyznaczył mi spotkanie z Insp. Petkiewiczem /pseudonim Krzysztof/ w restauracji /strzelniczy przy ul. Przedzamcze i tam wręczono mi wyrok śmierci do wykonania Słowikowski, Brzeski, Cieszyńska, Kalinowska i Siemianowska wyrok śmierci wykonałem w końcu 1944 r. częściowo na: Słowikowski,

Cieszyńskiej, a Kalinowską postrzeliłem w rękę w biegu przy ul. Cieszyńskiej do Siemianowskiej na ul. Podmurna 91. Po wykonaniu wyroku gestapo wysłało afisze w mieście, wyznaczając 10 tysięcy marek nagrody za wskazanie zamachowca. Szaufferową do obozu przetrwał za pośrednictwem gestapo Słowikowski, gdyż była mu niewygodna i stara.

3-  
21-

tegoż roku gestapo ul. Katarzyny 4, gdzie pracowałem do czasu oswobodzenia jako jedyny Polak bez grupy. W czasie okupacji (II wojny światowej należałem do A.K. od marca 1941 r. do marca 1945 r. pełniłem funkcję łącznika między konspiracyjną władzą cywilną a dowództwem Wojskowym poza tym miałem przydzielone pow. pow. toruński, wibrzeski, Brodnicki, grudziądzki i chełmiński - w którym prowadziłem kolportaż prasy konspiracyjnej, udzielanie zapory pieniężnych dla rodzin polskich bez grupy, werbunek do A.K., wywiad lokalizacji władz niemieckich i transportacji oraz ruchu wojsk okupanta. Należałem do sekcji likwidacyjnej, która miała zadanie likwidować konfidentów gestapo. Organizowałem wyjazdy) dzieci do obozu koncentracyjnego w Potulicach z żywnością dla polskich, dzieci i więźniów. Na terenie Torunia przeprowadzałem zbiórki pieniędzy, odzieży i obuwia dla ludności polskiej na powiaty warty i

T/3/5

przez gestapo w Toruniu do uchylania się od pracy dla Niemców. W odwołaniu, że na terenie powiatu wójtostwo trójmiejskie (Toruń, Bydgoszcz i Głogów) istniała organizacja pod nazwą: "Polska Armia Powstańcza" w której w tym czasie brałem udział w celu wywiązania się z zadań określonych przez gestapo, że w Toruniu do uchylania się od pracy dla Niemców.

Wobec po kilkanaście osób naraz, ale organizacja istniała i działała. Wobec kontynuowano bez przerwy. W bliższej obserwacji w Toruniu, w A.K. brałem udział, że konduktant tej organizacji, w tym czasie, w Toruniu, wójtostwo i Brodnicki, adiutant tego czasu, w Toruniu, wójtostwo i kochanki tych panów: Sztauferowa, Cieszyńska, Kalinowska i Siemianowska są konfidentami gestapo. Wskazywałem im, który z nich i w jaki sposób nienawiści konfidentów w ręce gestapo były. W tym czasie w Toruniu, wójtostwo i kochanki tych panów: Sztauferowa, Cieszyńska, Kalinowska i Siemianowska byli aresztowani i wzięci do obozu w tym czasie w Toruniu, wójtostwo i kochanki tych panów: Sztauferowa, Cieszyńska, Kalinowska i Siemianowska. W jesieni 1944 r. - co A.K. Okręgu Bydgoskiego wyznaczył mi spotkanie z Insp. Petkiewiczem /pseudo Krayskiem/ w restauracji "Kuchnia" przy ul. Przedzamcze i tam wręczono mi wyroki śmierci do wykonania przy Słowikowskiego, Brząskiego, Cieszyńskiego, Kalinowskiego i Siemianowskiego. Wyroki śmierci wykonano w końcu 1944 r. szczególnie na: Słowikowskim,

Cieszyńskim, a Kalinowską postrzelili w rękę w czasie, w Toruniu, wójtostwo i kochanki tych panów: Sztauferowa, Cieszyńska, Kalinowska i Siemianowska. W wykonaniu wyroku gestapo wywieziono mnie do obozu, wyznaczając 10 tysięcy werek na podrodzi w obozie w Toruniu, wójtostwo i kochanki tych panów: Sztauferowa, Cieszyńska, Kalinowska i Siemianowska. Sztauferową do obozu przekazał za pośrednictwem gestapo Słowikowski, gdyż była mu niewygodną i starą.

Torunie dn. 2 lutego 1945 r. z ranną organizacją Milicję Obywatelską a o godzinie 15 tegoż dnia otrzymałem wezwanie do stawienia się do prezydenta miasta, tam otrzymałem polecenie zabezpieczenia i uruchomienia drukarni w Toruniu znajdujących się przy ul. ul. Katarzyny 4, Rablańskiej, Mostowej 16 i Strumykowej. Po wykonaniu powierzonych mi zadań i porozumieniu się następnie z Komitetem Ekonomicznym Rady Ministrów, wymienione zakłady zostały obsadzone przez nowo mianowanych kierowników. Po zdaniu moich czynności wyjechałem na Bierie Odzyskane i tam pracowałem w Państwowym Zakładzie Polanica-Zdrój do stycznia 1948 r. w charakterze inwentaryzatora. Następnie pracowałem w Wydziale Finansowym P.P. w Aleksandrowie-Kuj. jako gł. księgowy i w Wydziale Finansowym P.P. w Toruniu. Po zwolnieniu się z Wydziału Finansowego pracowałem w Drukarni Dzielowej przy ul. Katarzyny 4 w charakterze korektora do przejścia na emeryturę w 1963 r. Ujawniłem się w Kłodzku dn. 3 kwietnia 1945 r. Na terenie administracyjnie karany nie byłem.

II. Materiały uzupełniające releksy:  
Śliwowski Józef

1. Ojczyk M., Biogram Józefa Śliwowskiego, [w:]  
Słownik biogr. konspiracji pomorskiej 1939-1945,  
Wyd. Bibl. FAPAK, cz. 4, t. XVIII, kserokop.

k. 1 s. 1



**Śliwowski Józef** ps. „Skrzat”, „Radysz” (1898-1983), żołnierz kontrwywiadu Insp. AK Toruń i członek ODR Pomorze.

Urodzony 14 II 1898 r. w Rzejowicach pow. Radomsko; syn Michała i Marianny d. Kubiczówny. Po ukończeniu szkoły powszechnej w 1915 r. odbył praktykę zecera w Drukarni Polskiej w Piotrkowie Trybunalskim. Należał do Polskiej Organizacji Wojskowej. Od marca 1921 r. do czerwca 1925 r. służył w wojsku jako podoficer zawodowy, po czym zrezygnował ze służby wojskowej i podjął pracę w Drukarni Wojskowej (DOK VIII) w Toruniu. Następnie pracował w Drukarni „Przeglądu Zachodniego”, Drukarni Rolniczej i Drukarni Robotniczej. W latach 1928-1939 był członkiem Pol-

158

Słow. biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945, Wypł. IAPK, Tom 1998, w. 4.

skiej Partii Socjalistycznej. W pierwszych miesiącach okupacji prowadził działalność sabotażową razem z Aleksandrem Wielgoszem i jego synami oraz Czesławem Zarzyckim i Zbigniewem Podwojskim. Był aresztowany przez gestapo 20 XII 1941 r. za „uchylanie się od pracy”. Zwolniony 21 XII 1941 r. z nakazem podjęcia pracy w drukarni przy ul. Katarzyny w Toruniu, gdzie pracował do końca wojny. Zajęcie to ułatwiło mu poruszanie się po terenie i prowadzenie działalności konspiracyjnej. Zaprzysiężony został do AK na początku 1942 r. przez Bronisława Pietkiewicza ps. „Krzysztof” kmdta Insp. ZWZ-AK Toruń. Pełnił jednocześnie funkcję członka ODR jako łącznik między Franciszkiem Rochowikiem ps. „Zaklicki” – Delegatem Okręgowej Delegatury Rządu na Pomorzu i Bronisławem Pietkiewiczem oraz Sylwanem Stankiewiczem ps. „Butler” – kmdtem AK Garnizonu Toruń. Wykonywał zadania konspiracyjne w Toruniu, Chełmnie, Wąbrzeźnie, Brodnicy i Grudziądzu oraz na terenie powiatów w/ w miast. Współpracował z Wyszkowskim ps. „Wardach” w Grudziądzu, w Chełmnie z Olszowym ps. „Biały”, w Brodnicy z Olszewskim ps. „Białek”, w Wąbrzeźnie z kolejarzem o ps. „Lande”. Zakres jego działalności konspiracyjnej obejmował kolportaż prasy podziemnej, rozprowadzanie zapomóg pieniężnych, werbowanie i zaprzysięganie nowych żołnierzy AK oraz pełnomocników ODR-u, wywiad o lokalizacji i ruchu wojsk niemieckich, pomoc rodzinom konspiratorów i Polakom przebywającym w obozach. Na terenie Torunia brał udział w odprawach konspiracyjnych m.in. w mieszkaniu Ludwika Polniaszka, Topolewskiego przy ul. Słowackiego, u Jana Cielebąka przy ul. Biełańskiej. Dnia 11 I 1945 r. wykonał wyrok Wojskowego Sądu Specjalnego AK na konfidentach gestapo Edwardzie Słowikowskim ps. „Biały Grot” – kmdcie Polskiej Armii Powstania i Helenie Cieszyńskiej.



Po wojnie wyjechał z Torunia do Polanicy-Zdroju, gdzie pracował w Państwowym Uzdrawisku na stanowisku inwestora. Od 1948 r. jako księgowy pracował w Aleksandrowie Kujawskim i Toruniu. W 1963 r. przeszedł na emeryturę.

Zmarł 10 VI 1983 r. w Toruniu, pochowany na cmentarzu św. Jerzego w Toruniu.

Za działalność konspiracyjną był mianowany ppor. AK. Odznaczony trzykrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Jego żona Lidia Śliwowska (ur. 1907) zaprzysiężona do AK była sanitariuszką i łączniczką kmdta Insp. Toruń Bronisława Pietkiewicza. Od 1940 r. zajmowała się dostarczaniem żywności i odzieży dla więźniów obozu w Potulicach oraz dla uczestników Powstania Warszawskiego uwięzionych w obozie pod Grudziądzem.

AMSt., Rel. t. XXVII s. 143, 185; AP AK, T.: Bagińska Cz., Jaźwiecki P., Lewandowski H., Śliwowska L., Śliwowski J.; S z y m a n i k i T., Działalność Polskiej Armii Powstania na terenie Pomorza Gdańskiego w latach 1940-1945, s. 77 (praca mgr pod kier. prof. W. Jastrzębskiego. WSP Bydgoszcz 1982, mps, sygn. B-64); G a s i o r o w s k i A., PAP...; G ó r s k i G., *Administracja Polski Podziemnej w latach 1939-1945. Studium historyczno-prawne*, Toruń 1995, s. 232, 266, 332; T e n ż e, *Ustrój Polskiego Państwa Podziemnego 1939-1944. Studium historyczno-prawne*, Lublin 1995, s. 339; J a s z o w s k i T., *Okr. Pom. AK. Podokręg... Sł. Konsp. Pom.... cz. 2; Walka podziemna...*; W a s z k i e w i c z Z., *Dzieje ruchu oporu w Toruniu i powiecie toruńskim podczas okupacji hitlerowskiej*, Roczn. Tor. R. 15: 1980 s. 51-70.

Michał Ojczyk

T: M: 51 / 660 Pbm.

Toruń

Śliwowski Józef

V. karty maxiskowe

k. 42



Tarni  
FK 1

Śliwowski Józef ppow  
oficer łącznikowy między O. Del. R. a inst  
Prilkiwiczem — od 1942 r  
inf od T. Zaleskiego 1378

preparowane informacje na konferencjach  
Lidia Śliwowska

51 m.

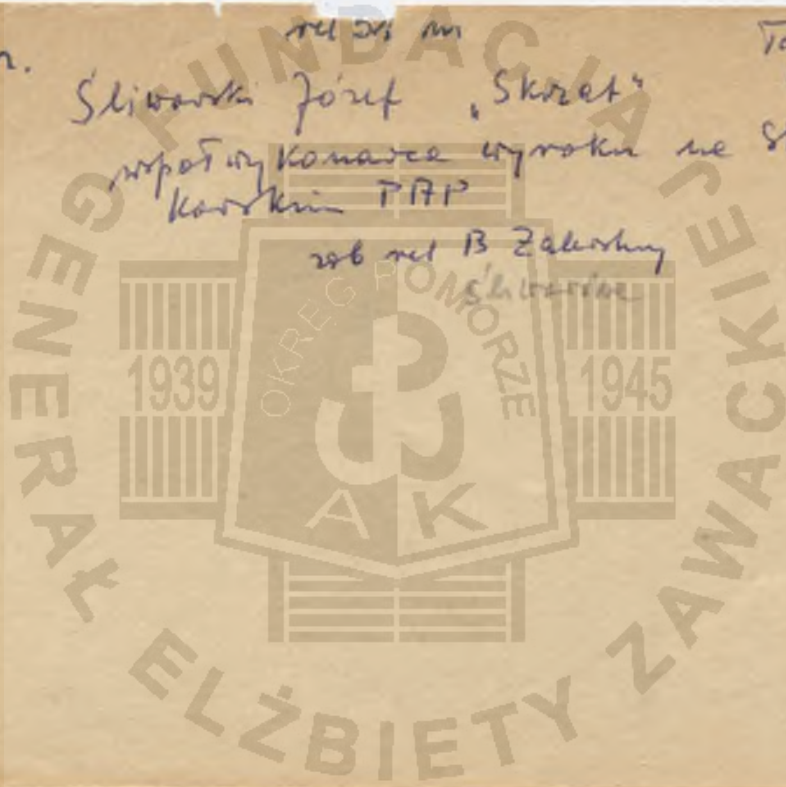
rel 24 m

Formi 2  
PK

Śliwowski Józef Skrzet

współw. kanarce wyroku ze Stawi-  
korkim P.P.P.

286 rel B Zaleski  
Śliwowski



K+

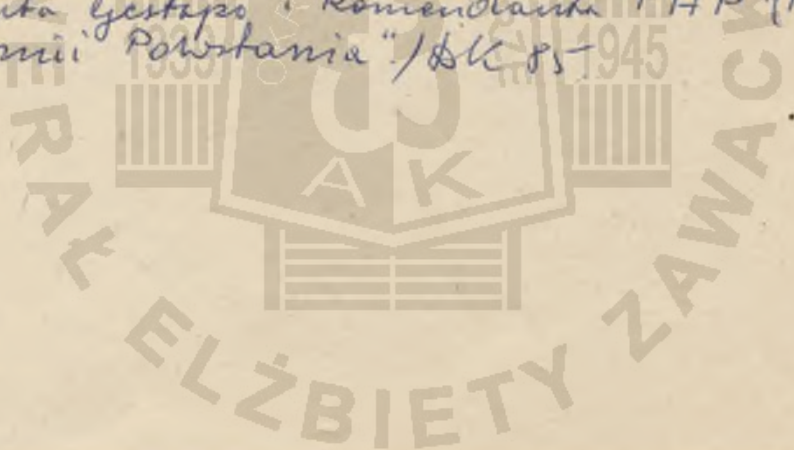
ter.

Tom: ~~Wieszawa~~ 8

Śliwowski Józef "Skurat"

wg rel. Bolesławy Zalewskiej (340P)

J. Śliwowski brał udział w zlikwidowaniu  
Edwarda Sturikowicza "Bitego Grata" konfi-  
denta Gestapo i komendanta PAF (Polskiej  
Armii Powstania) / AK 85-1945



Tom 4

Slivowski  
Józef

ps. "Sienat"

członek AK

w wykonaniu spolecz. na II Stawickoskim  
apencie postępo.

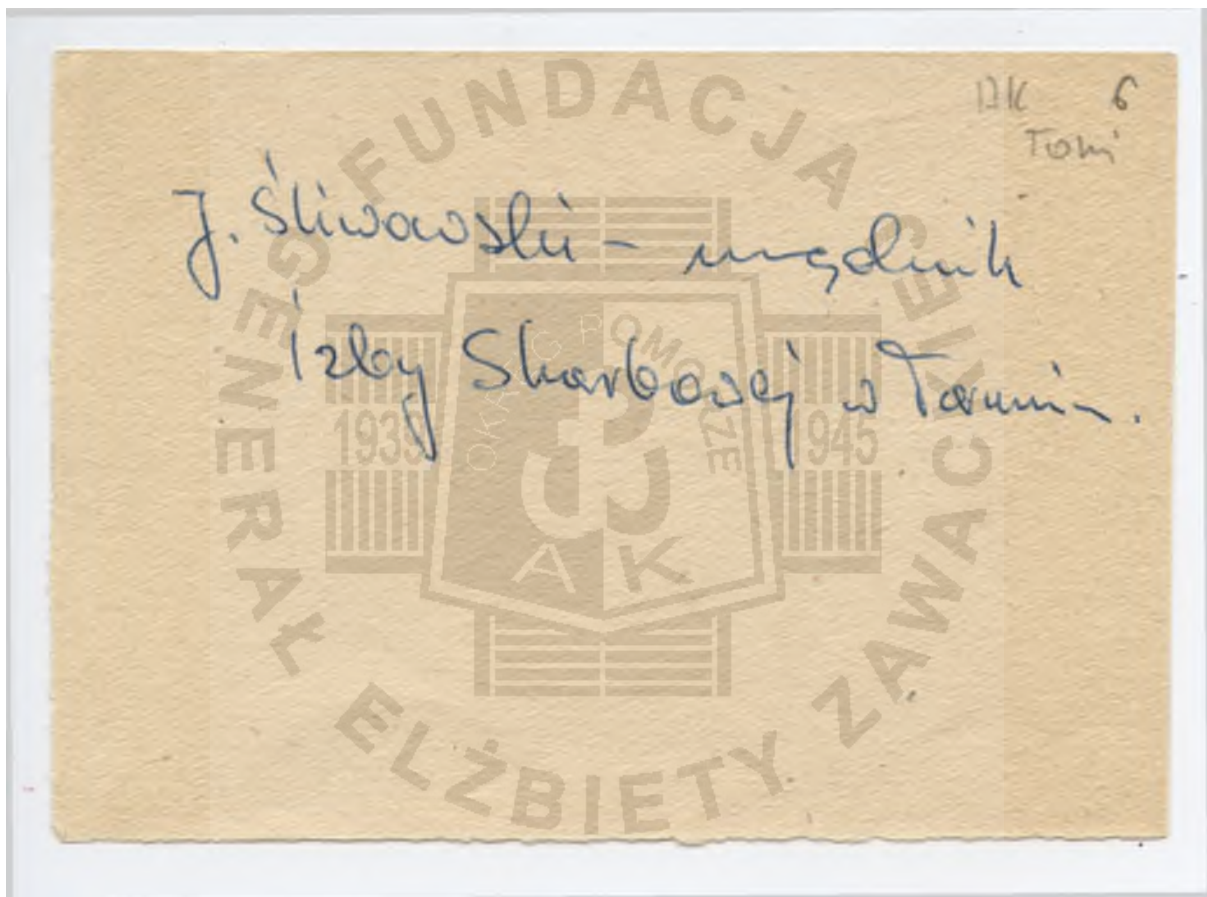
Sienat został skazany z Broni-  
stowem Pelkiewiczem ps. Wiktor  
« restauracji "Stachnica" : tam  
"Wiktor" organiz. mu spolecz. w  
na: Stawickoskiego, jego adiutanta  
Franciszka Szeskiego ps. Janek, Kalski,  
ps. Luba, Cieszyński, Trzcinowski

Śliwowski - członek AK  
Józef

Form 5

20. XI. 1941 aresztowany przez Gestapo za uchyle-  
nie się od pracy na rzecz Niemiec.  
Straszenia, że był łącznikiem między stacją  
Gailung a kierownictwem sekcji AK.  
Z tego tytułu spotyka się z podinspektorem  
Petkiewiczem i Spt. Staniewiczem.  
Kolportuje przez konspiracyjną, prowadzi  
wskazywał do AK, które informacje  
podał. Niektóre do komisariatu  
likwidacyjnej które misję konfide-  
ntów postąpił.

22. Wspomnienie J. Śliwowskiego, 280513 Form



Wzór karty osobowej głównej

|   |   |   |
|---|---|---|
| 1. <u>ŚLIWOWSKI</u><br>nazwisko<br>hasło  | 2. <u>51 M</u><br>numer relacji   | 3. <u>TORUŃ - AK</u><br>obwód, or-<br>ganizacja |
| 4. <u>ŚLIWOWSKI JÓZEF</u><br>nazwisko i imiona                                    | 5. _____<br>nazwisko panieńskie<br>i inne nazwiska                        |   |
| 6. <u>SKRZAT</u><br>pseudonim   | 7. _____<br>nazwisko używane<br>w czasie okupacji                         |   |
| 8. <u>MICHAŁ, MARIANNA KUBIEZ</u><br>imiona rodziców<br>nazwisko panieńskie matki | 9. <u>14. II. 1898</u><br>data i miejsce<br>urodzenia                     |   |
| 10. _____<br>adresy w czasie okupacji<br><del>adres aktualny</del>                | 11. <u>10. VI. 1983 TORUŃ</u><br>data i miejsce<br>śmierci, ew. przyczyna |   |
| 12. Źródła źródła dodatkowe<br>i ich opis   |   |   |

W czasie I wojny i nielubowej w POW.

W III. 1941 zorganizował tajną organizację, razem z Urbą, przeszedł do ZWZ/AK w 1942. po naradzie w Korbeltu z inż. Pracował w drukarni "Thomner Freiheit".

Był ~~inżynierem~~ oficerem Technicznym pomiędzy Rodziewiczami oraz Pietkiewiczami i Sylwanem Stankiewiczem. Z samowolą Rodziewiczów jeździł ~~na teren~~ do Wąskowina, Brodnic, Chetyna i Gmulin, wioząc tam pieczywo i prasę oraz poleceńia Rodziewiczów. Na terenie Torunia przodkował napomagi pieczywa dla Polaków, organizował ukrywanie żywności i odzieży dla więźniów w Potulicach i wosnowickich ewakuowanych po powstaniu.

Działalność w wywiadzie i łączności, miał wyjazd w Lubuska wyjechał na Stawickiego. Przeszedł <sup>z Korbelta</sup> do AK.



M-51  
Śliwowski JÓZEF

ps. "SKRZAT"

TORUN 8

AK

ODR

Oficer łącznikowy między ODR / Rodzowia-  
wien / a Pieltiewiczem i S. Stankiewiczem  
od 1942 r.

Pełnomocnik / co to znaczy? Z.N. / Rodzowia-  
wien na teren Torunia. Kontaktował się z pełno-  
mocnikami Rodzowia-  
wien w Chetmie,  
Węłomierze, Cerdziejewie i Brodnicy, wzię-  
cie 1x w miesiąc pieniądze, prasę i polece-  
nia Rodzowia-  
wien. Dostarczał pieniądze,

as nowych epielu spateanej, ad Rodowialna dla  
ludności polskiej.

Organizować zbiorczą i pociąg dla  
wsiemiś a Potulicach i w oborcie k. Gndis-  
der dla ludności ewangelicarskiej z w-ty  
po państwie.

Przewadzić wywiad w kierunku władz nie-  
mieckich oraz najszerszy.

Wykazać wyraz na Stowitowstwie  
Po swa awersarom Rodowialna straci kon-  
felic z wstacham cywilizacji.

Pracować w duchu ni  $\sqrt{\text{Thorner Freiheit}}$ .

ZM.

51m  
Stiwowski Józef "Ihrat"  
Jozef Stiwowski  
AK  
Jez. Obrazymal do wykonania 5 wyroków śmierci na:  
Stowikowskiego, Brieskiego, Jantara, Cieszyjską,  
Kalinowską, Wykonał skutecznie na Stowikowskim,  
Cieszyjskiej, Kalinowską, postrelit, dwie osoby  
poroztate usoty na moey wydarciu - przesunięcie frontu.  
Wyrok przeczytał z rok Bron. Setkiewicza "Krysztof"  
w restauracji "Stroelnica" (orgin Polkow) na Podzamcu.  
Wyrok ten zrobił Setkiewicz z sobą. Setkiewicz dał  
adres na odbiór broni: ul. Grota Nr. 15 w podwórku.  
Tam stara kobieta na umówione hasło

data paczki zawinięta, w papier. Był w niej pistolet  
8-strzałowy z pięciu kulami, najjaki, bardzo nowo-  
czesny do kal. ciężkich od pepeszy. Edumiony był  
małą ilością amunicji. W tej samej restauracji  
odbił kilkakrotnie tydzień marsz od Kochowiaka  
a później od Petkiewicza które rozewiś do Brodniczy,  
Grudejzka, Aleksandrowa (Zabowski). W Brodniczy odbił  
i rozdzielał forse był starosta Olszewski.  
Jan Sliwowski, dziś z Tabrzej, to solidny żołnierz-Bolater  
i bardzo skromny patriota. Szkoda że nie miał  
szczęścia spotkać się z Janem, L. O. Szkoda.  
26 maja 1982 w Jostunin, H. Gronkowski.

Tomii 10  
ODR

'Slirowski Józef' zob. inf. z Górnki: "Pomorski ODR"

St 12/13 Józef Slirowski "Skurat" objął w połowie 1942 r. funkcję inspektora, a jednocześnie pełnowymiarowo stał się szefem Tomii (po wybraniu Skachwierca), ale niedługo ustąpił do kiedy ją pełnił. Był bowiem w szeregu AK i występował jako Tomii szef przy B. Piastkiewiczem a F. Raczkońskim. W końcu 1944 r. skupił się Slirowski na pracy w AK, był inspektorem Obwodu... Porozumiał w starciu kontaktów z kierownictwem Ellspozycji oraz pełnowymiarowości w obwodach

X 27p

Toruń 11  
OPR.

+ Śliwowski przez ps. "Krzysztof"  
Tężnie F. Kochoniaka z Inspektoratem Rejonowym  
AK H. Tomuś B. Pietkiewicz  
poś w 1942 roku pełnił funkcję system  
Stawekera (pełnomocnik - odpowiednik Powiatowego  
Delegata Rządu na miasto Toruń i powiat toruński  
inspektor w dziedzinie Toruńskiego  
miał stały kontakt z szefem Ekspozytur oraz  
pełnomocnikami w powiatach  
zobliż : Wielkie podziemie na Pomorzu r. l. 1932-45  
t. 1

EL

Tom  
AK 12

Ślimowski Józef ps. "Senet"  
podkomendant inż. Paluszkiński (Pietkiewicz)  
k-mistrz inż. Tomuskiego i reż. kontrwywiadu AK

źródło: Biografia Fr. Ujeźmowskiego  
prypisy nr 6

M-408-1032

NR 72 (4423) — 13 KWIETNIA 1983 R.

13



Z głębokimi żalem zawiadamiamy, że w dniu 10 kwietnia 1983 roku zmarł nasz Kochany Ojciec, Teść, Dziadek i Pradziadek

## śp. Józef Śliwowski

lat 85

ppor. AK, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, trzykrotnie Krzyżem Walecznych, czterokrotnie Medalem Wojska i Krzyżem Armii Krajowej.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi 14 kwietnia 1983 roku o godzinie 13 z korytarza szpitala na Bielanach do kościoła św. Michała na Rybakach. Po mszy świętej odbędzie się pogrzeb na cmentarzu św. Jerzego przy ul. Sportowej.

Pogrzebowa w smutku

3363-g

RODZINA



Śliwański pref

Bracia  
Zwz-Ak

organizacji grupy ludzi z którą starat się  
prowadzić działalność sabotażową na własny  
ręk. Nasuły sobie potem do Zwz-Ak.

20.11.1941 został aresztowany za udziałem się  
od pracy, a 21.12. melioracji do pracy w dworku  
w Warszawie, napisano "Thüring Freiheit" gdzie  
otrzymał przepustkę upoważniającą do poruszania  
się po mieście przez całą dobę. Został więc tor-  
nującym między innymi ogrodnik, a kier. wopk.

At i kontaktował się z woj. pom. Rodzina -  
lucem, inspektorem wopk. Później Petliewiczem [?]  
oraz kmdtem garnizonu tor. Słowianem Staniewiczem

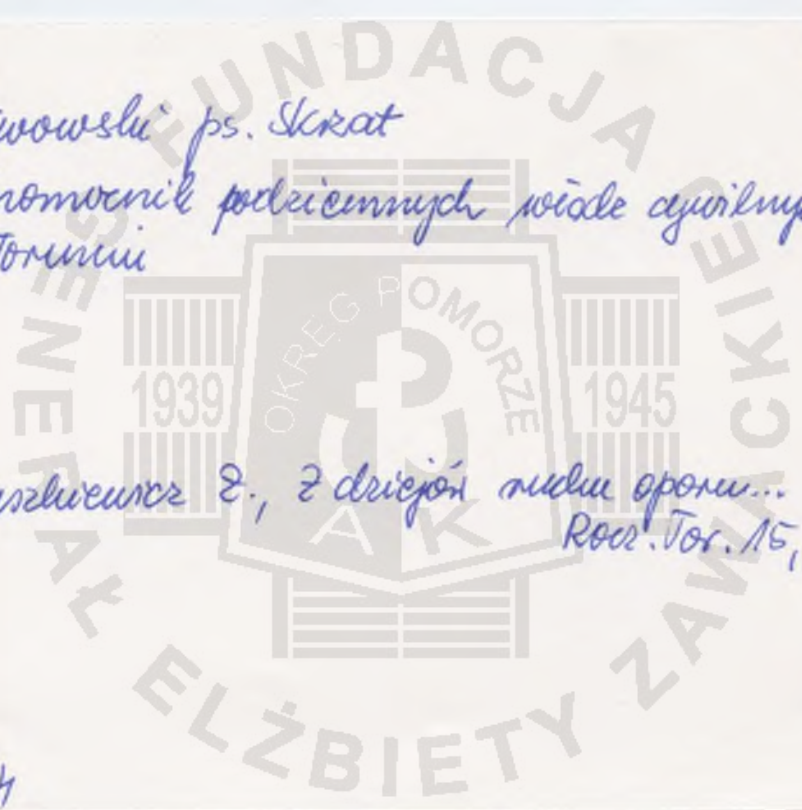
10-94 Staniewiczem z, z dalszą resztą operacji. Roz. Br. 15  
66

Torun 15

Śliwowski ps. Skrat  
pełnomocnik podziemnych władz cywilnych  
w Toruniu

Kaszlucisz Z., z dziejów ruchu oporu...  
Roczn. Tor. 15, s. 67

RP-94



Śliwowski Józef ps. "Strzał" ppor.

Toruń 16  
AK

W kwietniu 1942 odebrał przyrzeczenie od Henryka  
Lewandowskiego, którego był następnie do-  
wódcą w referacie myśliwcu AK - garnizon Toruń.  
We wrześniu 1945 AK zastawiła kocioł  
w jego mieszkaniu.

"Strzał" ustrzycał się przez ok. 5 lat

T.: Lewandowski Henryk - 949-M 339 k. I-1/1,  
2, 20, 3, 30

RP-III/94

Toruń 17  
Ał

Śliwański Józef ps. "Sokol"

(od Broni, Pielliewers)  
otrzymał polecenie myśliwca myśliwa śmierci  
na E. Stowikowskim, jego adiutanta Franciszka  
Porzedkim, Kaliniskiej, Cieszyńskiej i Stenimnowskiej  
Udało mu się go myliwca dopiero 11.01.45  
o godz. 21.45 przy ul. Siliemskiej 8. Zginął  
Stowikowski i Cieszyński.  
Śliwański został odznaczony Krzyżem Walecznych.

Wardlawer Z., 2 dziejów ruchu oporu...-

Roczn. Tor. 15 s. 63, 64

2SP-94

Toruń ODR  
18

SLIWOWSKI JOZEF

ps. "Skrzat"

ODR

Drugi w kolejności inspektor ODR w Obw. toruńskim - od połowy 1942r. Był on jednocześnie pełnomocnikiem (odpowiednik Powiatowego Delegata Rządu) na miasto Toruń i powiat toruński. Równolegle był łącznikiem F. Rochowiaka z Inspektorem Rej. AK w Toruniu, B. Pietkiewiczem. W okresie jego pracy pozostałymi pełnomocnikami w powiatach byli m.in.; w Grudziądzu Wyszkowski ("Wardak"), w Chełmnie Jan Olszowy ("Biały"), w Brodnicy Władysław Olszewski ("Białek") w Wąbrzeźnie "Lange". Jako inspektor "Skrzat" pozostawał w stałym kontakcie z szefem Ekspozytury -Rochowiakiem- oraz pełnomocnikami w powiatach. Mniej więcej raz w miesiącu docierał do każdego z nich, a przed i po wyjeździe (i złożeniu odpowiednich relacji) otrzymywał od Rochowiaka konkretne instrukcje i dyspozycje. Pełnomocnikom, oprócz wskazówek Ekspozytury, przekazywał także m.in. pieniądze na potrzeby akcji pomocy społecznej.

Zr.: G. Górski, Pomorska Okręgowa Delegatura Rządu RP na Kraj w latach 1941-1945, [w:] Walka podziemna..., s. 193.

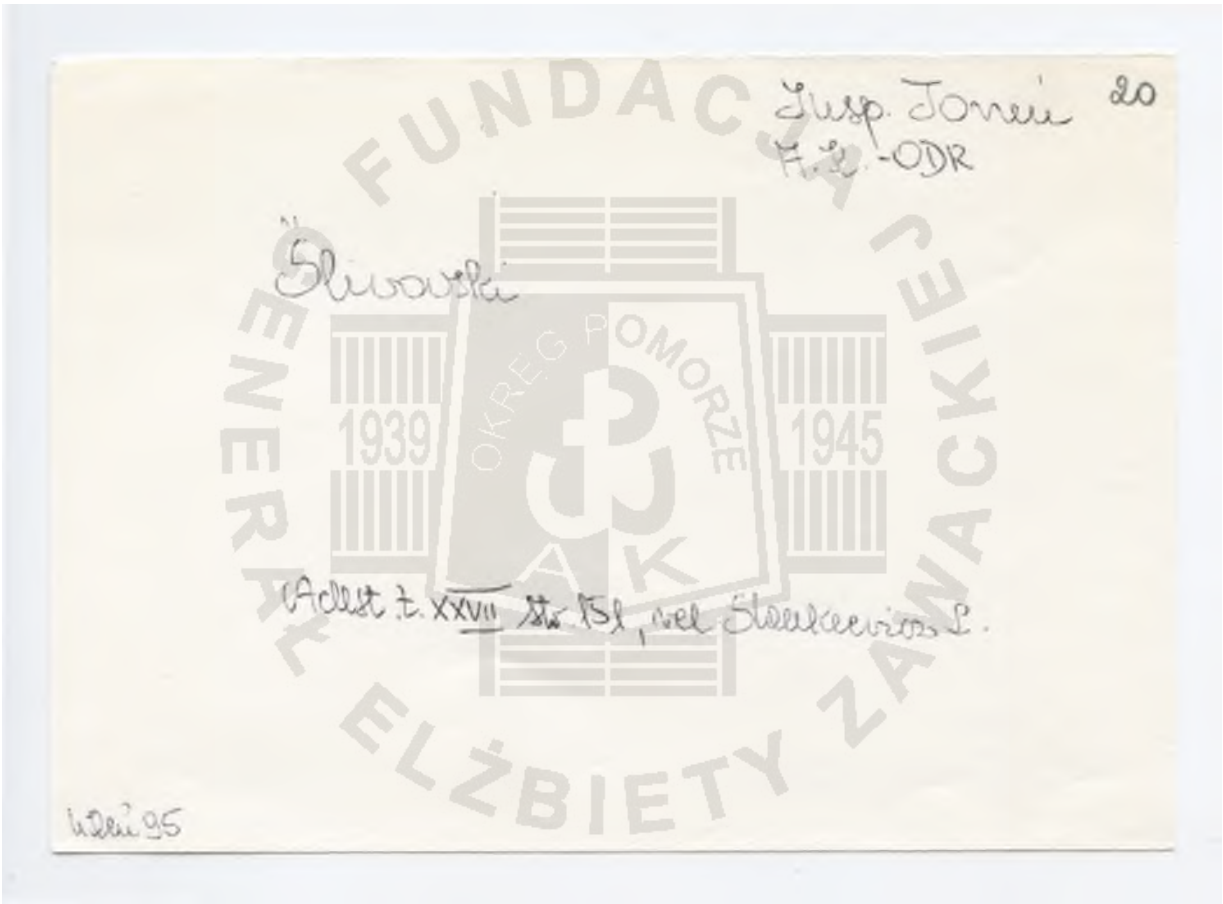
MGr 1994

ODR 19

SLIMOWSKI OZEF  
ps. "SKRZAT"

Brat młodszy m. egzekucji Stomkowskiego  
(13. 01. 1945r.)

AK na Pomorzu, s. 101  
H/94



Zusp. Joneu 20  
H. B. - ODR

Sliwowski

FUNDACJA  
ENERGETYKI  
ELŻBIETY ZAWACKIEJ

1939

OKRĘG POMORZE

1945

Adrest. z. XXVII str. 151, mel. Stankiewicz S.

W. D. 95

ODR 21  
TORUN

SLIWOWSKI JOZEF  
ps. 'SKRZAT'

G. Golski, *Admistr. Pol. Pod...*, s. 232

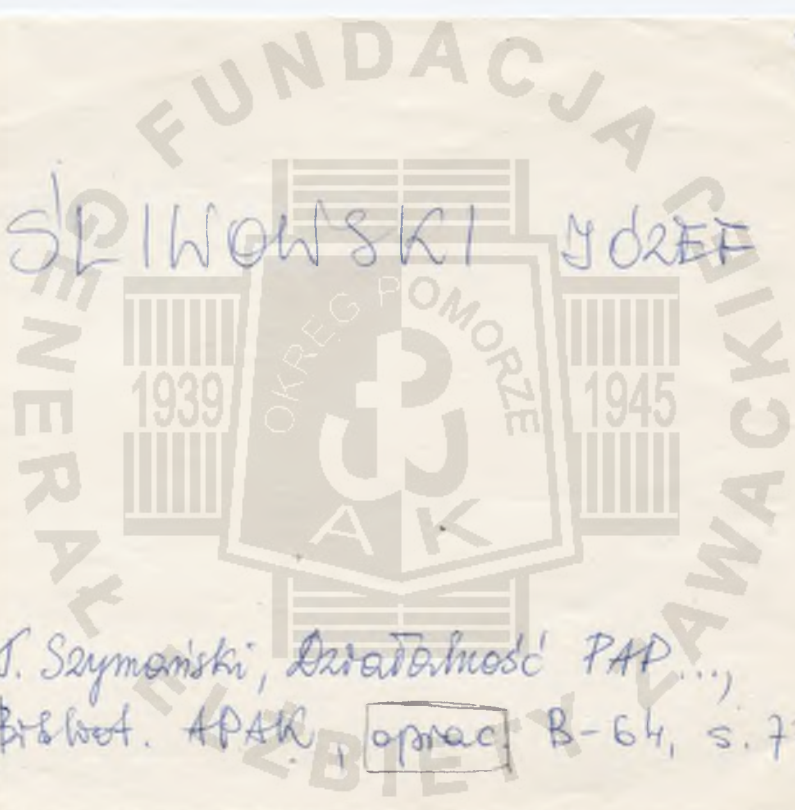
W 1/95



24

TORUN  
PAP 22

SLIWOWSKI JÓZEF



{ J. Szymanowski, 'Dziś i jutro' PAP...  
 { Bibliot. APAN, oprac. B-64, s. 77

JH 1/95

Skramski Jacek <sup>23</sup>  
ps. "Skrent"

81.232, 266,332

Gregorz Gorzki  
"Administracja Polskiej Federacji  
w latach 1939-1945"  
Stadium historyczno-prawne,  
Toruń 1995

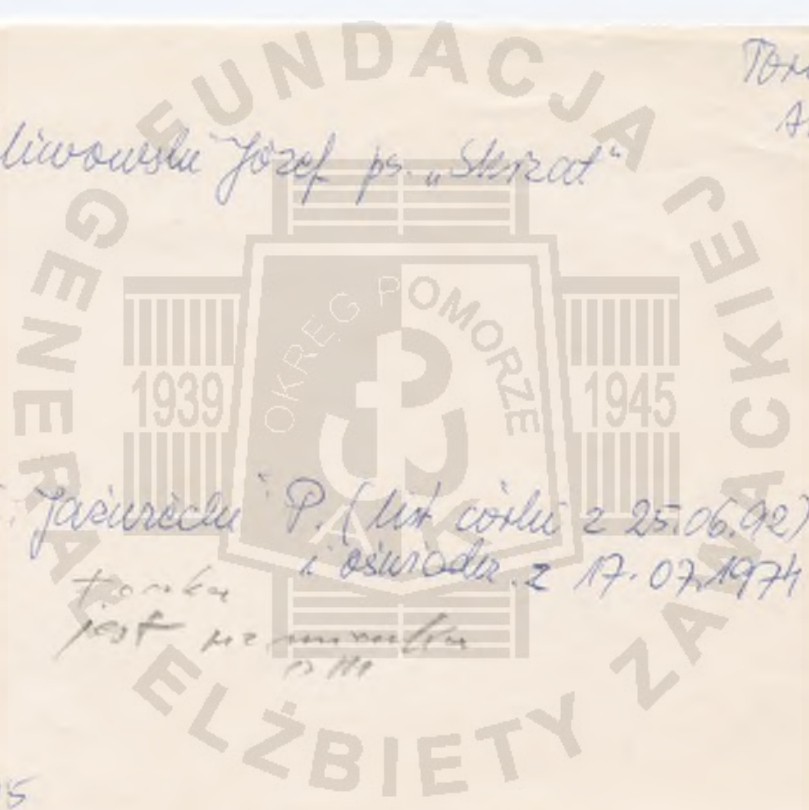
2

Tosun 24  
Ak

Śliwowski Józef ps. "Skorot"

T. Jasuręcki P. (list cości z 25.06.92)  
i oświadc. z 17.07.1974  
z 11.11

KD-95

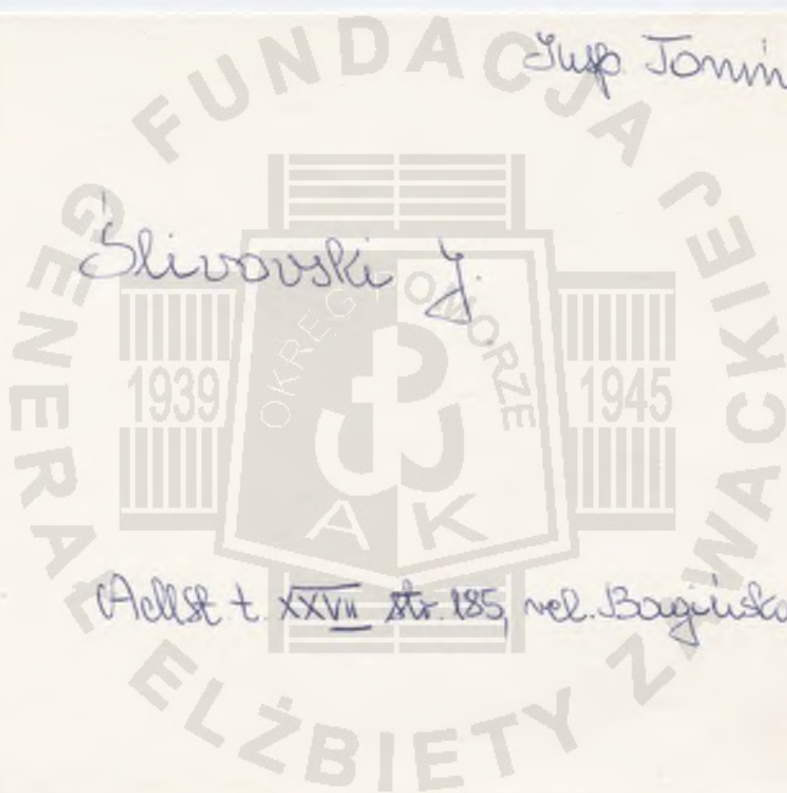


a

Slup. Tomii

25

Slivovski

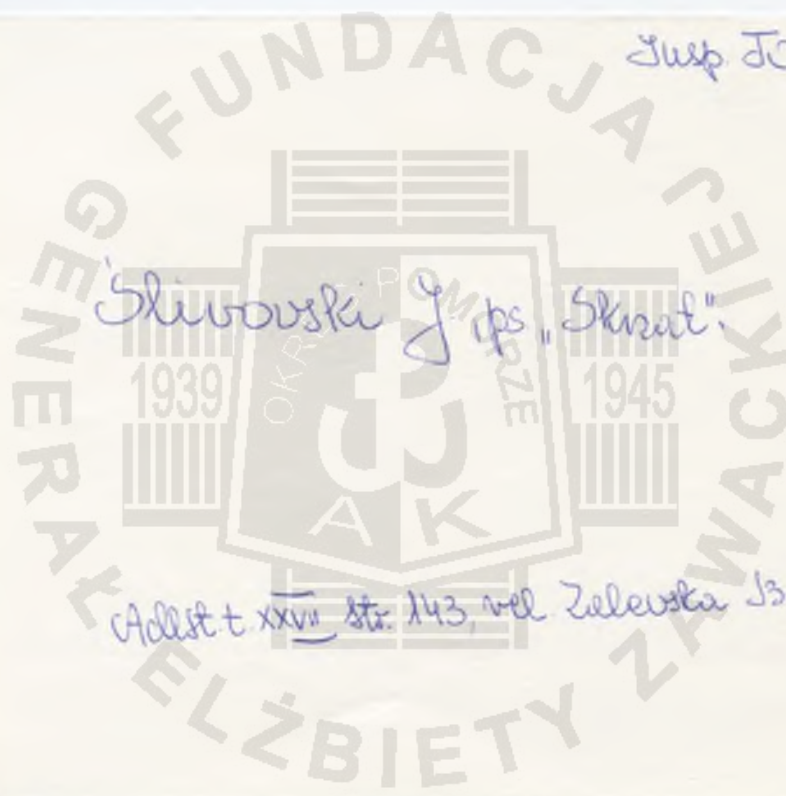


Atollst t. XXVII str. 185, mel. Baginska Oz.

li3ku295

a/

Just Tomii 26



Słowski Jeps "Skat"

Adst. t. xxvii str. 143, wól. Żelewska 13.

W-Dei'95

Tarzan 24  
AK. ODR

[Stimowski Józef]

u Skrzat  
Przedsiębiorstwa  
ustanowienia z obywateli  
Potulicach dzieci.

Zob. T. (Stimowska Lisa) 1.1.1945  
miej. Tarzan

011-98

I 1/1-5

28  
Słotkowski Józef  
s. 339

Gorski Grzegorz  
"Ustrój Pałskiego Państwa  
Podziemnego 1939-1944.  
Studium historyczno-prawne  
K.H.L. Lublin 1995"

Slivonska

Markizovic Pot<sup>ica</sup> 2 obilježiti  
preko pot<sup>ice</sup> u Tenamie Roca

1945  
Tot. 775 5.67  
8-51-70

F A P A K

Crastana Baginiska

f. A P. A K Slivonska kralica

Slivonski Jarak

Lenarski Henryk

Jarmocler



Museum Stuttgart  
H Stuttgart

30

Relacje Tom X XVII  
- Relacja Bolesławy Zaleskiej s. 143  
- - - - - Bolesławy s. 185

Sept - 1902

[Shironska s. 143, 185]

Sygn. PPK B/94

Tarun' 31  
176

Józef S. Lipowski Sekretar



Andrzej Gucioński Polska Armia  
Powstania " S. 169, 172-173  
246

Tomu 32

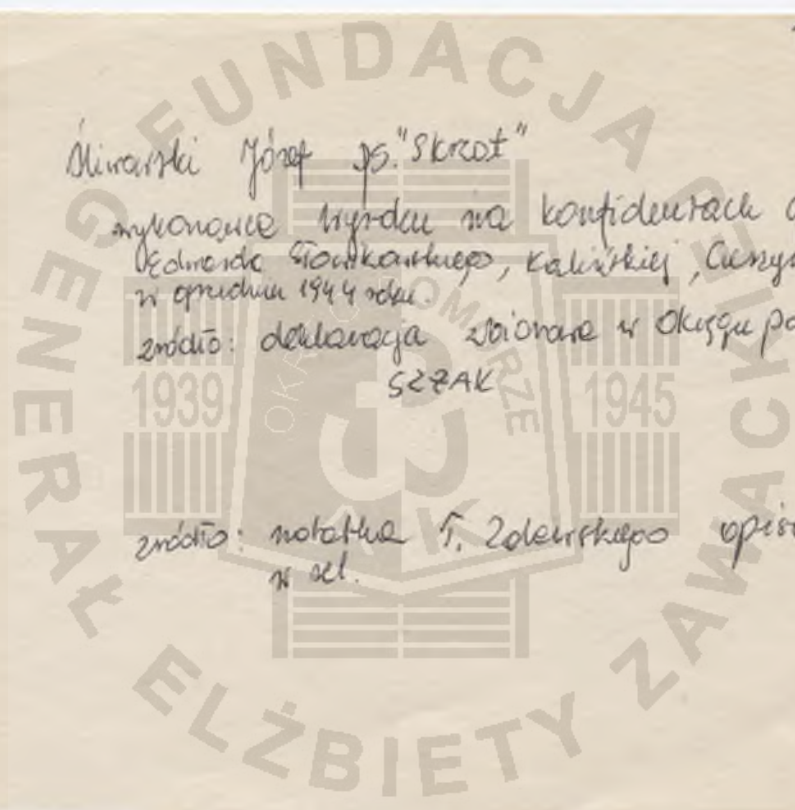
Minarski Józef ps. "Skrot"

wykonanie wyroku na konfidentach gestapo  
Edwarda Siwickiego, Kaliskiej, Cienyńskiej  
w okresie 1944 roku.

zobacz: deklaracja zainonare w Okręgu pomorskim  
SZERAK

zobacz: notatka T. Zolenskiego opisane  
w rel.

39



JÓZEF ŚLIWOWSKI ps. „SKRZAT”

Torevit  
AK

33

Z osiadczenia b. kierownika wywiadu AK  
Piotra Jazwińskiego: Edward Słowkowski -  
komendant PAP w Toruni i jego sekretarz gęstego  
ciężkiego; kilkunastu byli konfidentami  
dowództwa AK wydano na konfidentów wyrok śmierci;  
wyrok został wykonany na przełomie 1944/1945 r.  
przez Józefa Śliwowskiego ps. „Skrzat”, żołnierza AK.

osiadczenie zamieszkałe jest u <sup>rodziny dojrzałej u D. Pan</sup> ~~dojrzałej~~ S. S. AK  
Stanisławy Samojłowicz ps. „Zoria” - pracownika  
wywiadu AK Torevit

WJ.

a/

TORUŃ  
AK 94

ŚLIWOWSKI JÓZEF

Uł. 14. 02. 1898 r. Rzejonice woj. Łódzkie, s. Michała  
i Marianny z d. Kubiś zdm. Toruń,  
ul. Mickiewicza 93 m 3.

31. 03. 1941 - 1. 03. 1945 żołnierz AK - oficer  
techniczny międzykonspiracyjny, właściciel cywilny  
a dowódcą walcącym także członkiem  
sekcji likwidacyjnej konfidentów gestapo.  
Aresztowany 30. 11. 1941 r. więziony w Toruniu  
(klatki Gen. Sikorskiego).

Arch. Państwowe Toruń, Akta XII EBOWID  
sygn. 2/297

77

Śliwowski Józef

Tosuni  
AK.  
35

ps. "SKRZAT"

Oficer Techniczny AK  
powierzone mu wykonanie  
wyroku na "Białym Grobie"  
wyrok wykonat 11.01.45  
odmierzony Kniżem Walecznych

206. Zalewski T. "Sprawa Białego  
Grobu" s.178  
Bibl. AP AK

DK.99

Tomu  
36

[Ślikowski] „Skrzet”

Zamach na „Białego Graka”

1939

1945

Zob. Zalewski T. „Sprawa Białego  
Graka s.1

D.K. 99

Bibl. P P AK

a

Toruni

AK  
Pomorze  
37

SLIWOWSKI Józef

ps. „skrzat”, „Radzis” 1898-1983

Żołnierz Kontrwywiadu Insp. AK Toruń  
działalność sabotażowa, kolportaż  
rozprowadzanie zapomog, werbowanie  
i zaprzysięganie nowych członków.

Wyrok na Edwardzie Słowikowskim  
relacja Michał Ojczyk. Trzykrotnie  
Krzyż Walecznych  
Zob.

Słownik Biograficzny Konspiracji  
Pomorskiej 1939-1945 część 4  
Fundacja „Archiwum Pomorskie AK”  
Toruń 1998

str. 158, 159, 160

DRut  
2003



Slivowski Józef  
"Skroś"

Toruń  
ASL-ODR  
38

Łotnierz kabinowy Inspektoratu AK  
Toruń i więzień ODR Pomorie

Zob. Wywiad i kabinowy- AK, mod. nad puthake  
Władysław, W-wa 2008,  
s. 162 (aut. Górniewskiego), bibl. FAPAK

Touliwka II'11

t. Śliwowski Józef

Tomni 39  
AK

Prabucchi Paweł, leśniczy Lesnictwa  
Gutowo przekazywał mi broń przez tajnika  
Wielgosze Henryka A.; S.J. zeprowadził W.J.;  
S.J. poszukiwany przez gestapo ukrywał się w  
gubornie (w Wielgosze Aleks.), po wojnie  
ukrywał się też w Wielgoszów w Gutowie.

zob. T. AK: 897/1596 Tom. 2. I/1 i III/1 Wielgosz  
H. A. - Tomni

AK II '12

Torun 40  
AK

Śliwowski Józef „Skurat”

zob. Gąsiorowski Andrzej, Polska Armia  
Powstania ..., FAPAK, Torun, 1997, s. 273

AK 11/2015

Toruni 41  
AK

Sliwowski Józef  
ps. Skrzat, Radisz

zob. Chrzaniowski Bogdan, Delegatura Rządu RP  
na Kraj na Pomorzu... Fundacja Generali Elżbiety  
zawackiej, Toruń 2011, s. 400

NeS III/2015

Tonu 42  
AK

Śliwowski (Śliwowski) Józef

zob. Powojenne łony konspiracji pomorskiej,  
Materiały z sesji ... pod red. Elżbiety  
Kawackiej i Ryszarda Kurlowickiego, Toruń 1995,  
s. 215

W 11 / 1965



M-51/660 AK-Toruń

Śliwowski Józef

Sliwowski Józef

